

KWARTALNIK

GAZETA GMINY BUKOWSKO Nr 1(45)/2016



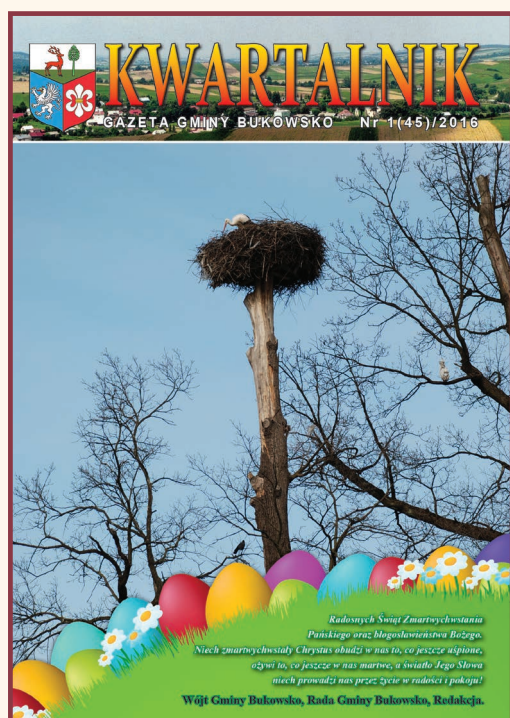
*Radosnych Świąt Zmartwychwstania
Pańskiego oraz błogosławieństwa Bożego.*

*Niech zmartwychwstały Chrystus obudzi w nas to, co jeszcze uspięne,
ożywi to, co jeszcze w nas martwe, a światło Jego Słowa
niech prowadzi nas przez życie w radości i pokoju!*

Wójt Gminy Bukowsko, Rada Gminy Bukowsko, Redakcja.

Spis treści

Międzynarodowy Dzień Kobiet.....	3,4
KGW w Nadolanach	4,5,6
Gdzie ci mężczyźni.....	6,7
Z życia Przedszkola w Bukowsku.....	7
Szkolny Zespół Redakcyjny - Pobiedno.....	8,9
Wyjazdowe zajęcia.....	9
Wieści z Regionu	10
Polski. Mój język.....	10
Nasi laureaci.....	10
Mała Ojczyzna - Nowotaniec.....	11
Firma z tradycjami.....	12
Urywek z historii Bukowska.....	13,14
Niczego nie żałuję	14,15
Przydomek a nazwisko	15
Książki Naszych Marzeń	16
Oczekując na radosne Alleluja.....	16,17
Darmowa pomoc prawna.....	17
Program Rodzina 500+.....	17
Lekarz weterynarii radzi.....	18
Mega - Motor	18,19
Kapliczki i krzyże	19
Takich ludzi już nie ma.....	19
Wiadomości sportowe.....	20,21,22
Humor	23
Krzyżówka.....	23



Bocianie gniazdo Fot. Henryk Pałuk

Od redakcji

Drodzy Czytelnicy! Kontynuując nasze „spotkania”, w bieżącym numerze Kwartalnika już na okładce witamy Was „zwiąstunem wiosny”. W dalszej części proponujemy zapowiedziane relacje związane jeszcze ze Świętami Bożego Narodzenia, chociaż przed nami już Wielkanoc. Ponieważ lubimy świętować, po zapomnianych już balach sylwestrowych odbyły się zabawy oplatkowe, śledziki, Dni Seniora, a coraz bardziej upowszechniają się uroczystości związane z obchodami Dnia Kobiet, o których piszemy. Od grudnia 2015r. do 23 stycznia br. w hali sportowej przy Zespole Szkół w Bukowsku, trwały rozgrywki Gminnej Ligi Piłki Halowej, z udziałem dziesięciu drużyn. W rozgrywkach uczestniczyły także młodzieżowe drużyny spoza terenu gminy, co zapewne wpłynęło na atrakcyjność tych zawodów. Na początek ferii zimowych, dla dzieci i młodzieży szkolnej, zorganizowano Gminny Turniej Tenisa Stołowego, który został rozegrany w hali sportowej przy Zespole Szkół w Nowotańcu. Zapraszamy również do lektury stałych naszych pozycji, które jak zawsze, wnoszą coś nowego. Z racji zbliżających się obchodów 650. lecia Nowotańca, proponujemy skróconą historię „Małej Ojczyzny” od zakończenia wojny do lat współczesnych, a także rozpoczynamy historię GS „SCh” w Nowotańcu. W art. pt. „Niczego nie żałuję”, jeszcze raz wracamy do wydanej książki i spotkania z jej autorką p. Czesławą Kurasz. Oprócz przyjemnych tematów, m.in. w art. Urywek z historii Bukowska” autorstwa p. Kazimierza Rakoczego, dotykamy także tragicznych wydarzeń historycznych, jakie przyniosła ze sobą II wojna światowa. Okazją ku temu szczególna, choćby dlatego że w styczniu obchodziliśmy 71 rocznicę wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Auschwitz, w którym życie straciło ponad milion osób, w tym także mieszkańcy z naszej gminy. Z nadzieją uzyskania dofinansowania dwóch zadań przez MON w Warszawie i że los nie spleta nam figła, w nadchodzącym kwartale zapraszamy do udziału w:



22.05.br. – Międzynarodowym Turnieju Żołnierzy Rezerwy, z udziałem reprezentacji wsi oraz drużyn ze słowackiej Topol'ovki.

12.06.br. – Turnieju Wsi Gminy Bukowsko, z udziałem drużyn reprezentujących poszczególne wsie.



17.06.br. – Regionalnym Turnieju Sprawności Obronnej, z udziałem drużyn młodzieży gimnazjalnej z powiatu sandockiego.

Międzynarodowy Dzień Kobiet

Niemal każdy kojarzy tę wyjątkową datę. 8 marca, kiedy obchodzimy oczywiście nic innego jak Dzień Kobiet. To dzień wyjątkowy, przede wszystkim dla wszystkich pań. Większość z nich tego dnia cieszy się niezwykle z otrzymanych kwiatów, życzeń i różnego rodzaju upominków. Dzień Kobiet dzisiaj jest świętem powszechnym. Tak naprawdę jednak mało kto wie o tym, że ten wyjątkowy dzień ma niezwykle bogatą historię. Polacy kojarzą Dzień Kobiet przede wszystkim z okresem PRL-u. W tym dniu kobiety były obdarowywane goździkami i miały szansę na to, aby uzupełnić zapasy rajstop czy kawy. Jednak jest to dzień upamiętnienia i szacunku dla ofiar walki o równouprawnienie kobiet. Zostało ustanowione dla upamiętnienia strajku 15 tysięcy kobiet, pracownic fabryki tekstylnej, które właśnie 8 marca 1908 roku w Nowym Jorku domagały się praw wyborczych i polepszenia warunków pracy. Właściciel fabryki zamknął strajkujące kobiety w pomieszczeniach fabrycznych, w celu uniknięcia rozgłosu. W wyniku nagłego pożaru zginęło 129 kobiet. Z inicjatywy Klary Zetkin, na zjeździe w Kopenhadze w dniu 8 marca 1910 roku, ustanowiono święto wszystkich kobiet, które po raz pierwszy w Europie obchodzono w 1911. Dzisiaj Dzień Kobiet obchodzony jest niemal na całym świecie, a w niektórych krajach jest nawet dniem wolnym od pracy.

W Bukowsku w niedzielę 6 marca br. z inicjatywy sołtysa p. Jerzego Rakoczy zorganizowano obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet. Jak co roku, podczas imprezy z tej okazji, sala widowiskowa Domu Ludowego w Bukowsku była zapełniona po brzegi. Prawie 300 kobiet, mieszkanek Bukowska uczestniczyło w obchodach ich święta. Tak rekordowa ilość uczestniczek



tradycyjnego marcowego spotkania świadczy o coraz większej aktywności Pań w życiu gminy. Całe spotkanie prowadził pan Daniel Kornasiewicz. Uroczystość rozpoczęło wystąpienie wójta Gminy Bukowsko Leona Myrdaka, który złożył wszystkim Paniom serdeczne życzenia mówiąc: „*Jest to święto, o którym nie powinien zapomnieć żaden mężczyzna. Kobiety wnoszą światu tyle radości, piękna i delikatności. Świat bez nich byłby z pewnością nudny, nieromantyczny i jeszcze bardziej przepelniony przemocą. To kobiety*



są matkami, żonami, ostoją, stanowią uzupełnienie wszędzie tam, gdzie mężczyzna nie jest w stanie sobie sam poradzić. Kobiety podtrzymują panów na duchu w chwilach zwątpienia, ofiarują im swe ciepło, wrażliwość, łagodzą konflikty. Dlatego tego dnia każda Kobieta powinna usłyszeć życzenia”. Gwiazdą wieczoru był legendarny Chór Męski z Bukowska, który



zaśpiewał kilka znanych piosenek, a znakomite ich wykonanie rozbawiło zgromadzoną publiczność prawie do łez. Goście również mogli zobaczyć występy gimnazjalistek oraz przedszkolaków z Przedszkola Samorządowego w Bukowsku. Życzenia od młodych mężczyzn, piosenki, występ zespołu „Kolorowych Gitar”, oraz tańce takie jak: Taniec Kowbojski, Rock and roll, Krakowiak, w wykonaniu małych artystów zostało przyjęte przez żeńską publiczność oczywiście niezwykle żywiołowo. Emocji, braw i okrzyków radości nie brakowało. O Panie zadbali mężczyźni pod kierunkiem sołtysa Jerzego Rakoczy, organizując spotkanie przy kawie i słodkim poczęstunku oraz symbolicznym kieliszku wina. Mamy nadzieję, że humor i optymizm wyniesiony z sali, będzie towarzyszył mieszkankom naszej miejscowości przez cały rok.

Barbara Podstawka

W Nagórzanach – również w tym dniu, było gwarno i radośnie w miejscowym Domu Ludowym. Do dobrej zabawy wystarczyły różne słodkości oraz śpiewanie piosenek ludowych z akompaniamentem muzycznym Piotra Golonki. Zadowolone Panie, już teraz zapowiadają swój udział w takiej imprezie w przyszłym roku.

Danuta Czaplą

W Nowotańcu – inauguracyjne spotkanie kobiet odbyło się z inicjatywy reaktywowanego Koła Gospodyń Wiejskich, z udziałem byłych i obecnych członkiń. Na wstępie uczestnicy spotkania zapoznali się z historią powstania tego święta, a następnie sołtys wsi p. Henryk Majka złożył wszystkim paniom okolicznościowe życzenia. Odśpiewaniem tradycyjnego „Sto lat” i spełnionym toastem rozpoczęto część biesiadną, przy akompaniamencie akordeonisty Łukasza Pawiaka. Warto dodać, że starsze panie, które nie mogły uczestniczyć w tym spotkaniu, zostały odwiedzone w swoich domach i uhonorowane kwiatkiem.

Józefa Kowalczyk

W Wolicy - niedzielne popołudnie 6-go marca, miłe chwile rozluźnienia i oderwania się od codzienności, spędziły Panie w gronie swoich koleżanek i sąsiadek. Ten dzień przypadł w tym roku na organizowane już tradycyjnie przez sołtysa wsi p. Tadeusza Gliściaka wraz ze swoją w prawdzie damsko-męską, lecz zawsze niezawodną prowadzoną przez p. Marię Urban ekipą, święto „Dnia Kobiet”. Przygotowania do przyjęcia trwały intensywnie pod okiem organizatora dobrych kilka dni i potrzebowały wielu życzliwych rąk - oczywiście również kobiecych - do pracy, aby uroczystość mogła przebiec jak należy. Impreza odbyła się w przygotowanej odświętnie sali remisy OSP. Kiedy już wszystkie przybyły kobiety rozgościły się, głos zabrali panowie. Jako pierwszy życzeniami przywitał panie sołtys p. Tadeusz Gliściak, a następnie głos oddał zaproszonym gościom p. Leonowi Myrdakowi – pełniącemu obowiązki Wójta Gminy Bukowsko, oraz p. Janowi Hołomkowi - przewodniczącemu Rady Gminy, którzy również składali wszystkim przedstawicielkom płci pięknej najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności i samych pięknych dni. Po przedstawieniu wszystkich zaproszonych gości wzniesiono toast i wraz z zespołem „SUONO” odśpiewano uroczyste „Sto lat”. Część rozrywkowa upływała przy pięknej muzyce wspaniałego młodego zespołu, a uczestniczki imprezy z żalem się z nim żegnały, dziękując gromkimi brawami. Przez całe popołudnie panie rozpieszczane były także przez kilku przystojniaków, którzy spełniali ich kulinarne zachcianki serwując ciepłe danie, ciasta, przekąski oraz napoje. Dziękujemy



za poświęcony czas i trud włożony w organizację imprezy. Mamy nadzieję, że wieczór upłynął dla każdej z pań w miłej atmosferze i wierzymy, że w tak licznym „babskim” gronie, spotkamy się znów za rok.

*Justyna Borończyk
Fot. Bartosz Wanielista*

KGW w Nadolanach

„wzloty i upadki”

*„Kto kocha swą Ojczyznę – cnoty, obyczaje
niechaj strzeże tej ziemi – niech ją w skiby kraje”*

Z przekazu najstarszych mieszkańców Nadolan wynika, że jeszcze przed wojną Wincentyna Żmigrodzka (z.d. Pawiak) wraz z Anną Kwarciak (Szatkowską) założyły Koło Gospodyń Wiejskich w Nadolanach. Nie wiemy czy była to już wtedy zarejestrowana organizacja, czy jedynie grupa kobiet, podejmująca wyzwania chwili. Spotkania odbywały się w domach prywatnych, przy okazji skubania pierza, czy przędzenia wełny na kołowrotkach i umilaniu sobie czasu różnymi opowiadaniem i śpiewaniem piosenek ludowych. Pierwsze ich działania dotyczyły między innymi organizacji opieki nad dziećmi w okresie żniw, potańcówek i samokształcenia. Tuż przed wybuchem wojny w nurt pracy społecznej włączyła się Janina Sabat (obecnie Pałuk). Podstawy ku temu zdobyła, jako uczestniczka dwutygodniowego szkolenia w Sanoku. Oprócz niej w szkoleniu brała udział m.in. Gorzkowska Władysława (później Dębicka) a z Nowotańca Lezczowicz Wanda i Eugeniusz Sokołowski. Był to kurs pierwszego stopnia dotyczący prowadzenia ogródków warzywnych, który prowadził instruktor Józef Lisowski. Na zakończenie kursu Janina Sabat otrzymała od niego książkę „kucharską”, jako nagrodę dla wyróżniającej się kursantki. Może to nic niezwykłego, ale taką nagrodę otrzymywali kursanci dopiero po ukończeniu kursu trzeciego stopnia! Po ukończeniu tego kursu ówczesny wójt gminy Bukowsko - Silarski Stanisław, zaproponował nawet Janinie funkcję agronoma gminnego, na co nie uzyskała zgody od swojej mamy, głównie z racji wykonywanego już „zawodu” krawieckiego. Oprócz tego dowiadujemy się od niej, że przed wojną instruktorka ze Lwowa uczyła kobiety gotowania, a zajęcia te odbywały się w prywatnym domu Moniki Kopacz w Nadolanach. Jednym z działań Janiny Sabat z tamtego okresu, było zorganizowanie w domu ludowym w Nadolanach, opieki nad dziećmi w czasie żniw. Na ten cel od sołtysa Józefa Jakubowskiego otrzymała worek mąki, z której piekła ciastka i bułeczki dla dzieci. Pomagała



jej w tym Irena Kondyjowska. W gronie tym działały jeszcze m.in. Gorzkowska Józefa, Lenio Bronisława, Kopacz Monika, Silarska Maria i inne. Zapoczątkowaną działalność przerwała II wojna światowa. Po jej zakończeniu z opowiadania Janiny Pałuk dowiadujemy się, że wraz z innymi, zorganizowała zabawę w parku podworskim w Nadolanach. Jak wspomina, rozliczenie finansowe zabawy przeprowadziła Władysława Kondyjowska z Nowotańca, stwierdzając nawet naddatek w utargu. W późniejszym czasie ks. Józef Kruczek, zaproponował Janinie zorganizowanie festynu na rzecz remontu dachu na kościele w Nowotańcu. Festyn odbył się obok ruin „ratusza” w Nowotańcu (po spaleniu Nowotańca w 1946r.), przy akompaniamencie muzyków z Pisarowic

i również należał do udanych. Do dochodu przyczyniła się sprzedaż „okowity”, przygotowanych przez kobiety kanapek oraz ciastek, które m.in. przyniosła Helena Sajdak z Pielni (Mroczkówek).



W 1946r. Janina Sabat wyszła za mąż. Budowa domu, praca w gospodarstwie i obowiązki rodzinne nie pozwoliły jej na kontynuowanie działalności społecznej. Wprawdzie późniejsza fotografia z 1948r. dowodzi o udziale delegacji wsi Nadolany w dożynkach gminnych w Nowotańcu, jednak trudno jest określić, kiedy działalność koła została przerwana. Natomiast wiadomo, że w styczniu 1964r. doszło do jej wznowienia. Przewodniczącą została wybrana Wincentyna Żmigrodzka (z.d. Pawiak). Na skutek zmian społecznych i gospodarczych, życie kobiet na wsi diametralnie się zmieniło, chociaż wyłoniły się nowe problemy, którym należało stawić czoła. Przewodnim zadaniem, jakie postawiła sobie organizacja było uświadomienie kobiet i stworzenie im takich warunków, „aby nie urobić sobie rąk po łokcie”, a tym samym wygospodarować więcej czasu na życie kulturalne i towarzyskie. W krótkim czasie przeprowadzono kursy szkoleniowe, co zostało nawet odnotowane w Dzienniku Ludowym Nr 71 z dnia 24.03.1964r. w art. pt. „Pochwała kobiet we wsi Nadolany w powiecie sanockim” – cytując: „*Koło Gospodyń Wiejskich wznowiło działalność w styczniu 1964r., a już wszystkie członkinie i sympatyczki ukończyły kurs gotowania i pieczenia. Brawo za piękny start!*”. W późniejszym terminie odbyły się kursy szycia, haftowania, szydełkowania, bibułkarstwa, przygo-

towywania przetworów na zimę z wykorzystaniem owoców i warzyw z przydomowego ogródka. W ten sposób zmieniały się domowe jadłospisy, stopniowo wprowadzając spożywanie większej ilości jarzyn, warzyw i owoców. Organizowane były przedstawienia, spotkania okolicznościowe, nadal praktykowano organizację opieki nad dziećmi w okresie żniw. Niewielkie dochody uzyskiwane z organizacji zabaw tanecznych, przeznaczano na zakupy naczyń, które później przez wiele lat służyły mieszkańcom, wypożyczane na wesela i większe uroczystości rodzinne. Koło zajmowało się także wypożyczaniem krajalnicy do kapusty, rozprawianiem kurcząt itp. W kronice koła, jego członkini Janina Leczowicz (z.d. Drozd), odnotowała uczestnictwo w dożynkach powiatowych, które odbyły się 4 września 1966r. w Nowotańcu. Z innych warty odnotowania działań KGW w Nadolanach, należy wymienić troskę o przydomowe ogródki, w których oprócz warzyw, znalazło się pełno kwiatów, co przyciągało uwagę osób przyjezdnych. Na wyższym poziomie zadbano o higienę osobistą i wygląd zewnętrzny, swój jak i członków rodziny. Postępująca mechanizacja prac w rolnictwie i poszukiwanie źródeł dochodu na utrzymanie rodzin, skierowały działania na kontraktację buraków cukrowych, lnu, ziemniaków, sprzedaż mleka itp. Do historii przeszedł sierp i cepy, wiele prac i czynności domowych usprawniły maszyny mechaniczne i urządzenia elektryczne. O tym, że działalność kobiecej organizacji przynosiła korzyści i pozytywne zmiany nie tylko dla nich samych, ale i całego środowiska, świadczy choćby fakt, że na dzień 3 lutego 1974r. KGW w Nadolanach liczyło już 64 członkinie. Do czasu rozwiązania się koła (ok 1999r.), według uzyskanych informacji, nie uwzględniających kolejności i lat, funkcję przewodniczącej pełniły m.in: Władysława Sabat (Żmigrodzka), Antonina Pieszczoch (Bednarczyk), Maria Drozd (Proćko), Alicja Drozd (Kozimor), Maria Czapla (Marzec), Janina Sabat (Drozd), Wiesława Kozimor (Lenio), Błażejowska Maria (Drozd), Siewiarska Barbara, Alina Orybkiewicz (Długosz), Henryka Rabicka (Drozd), Lilla Żeliszewska (Silarska), ...



W dniu 6 marca br. miało miejsce uroczyste reaktywowanie działalności KGW w Nadolanach. Wymarzony termin z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, był nie tylko okazją do złożenia życzeń dla Pań, ale rów-



niez do wyrażenia podziękowań dla byłych, zasłużonych działaczek tej organizacji. Seniorka Janina Pałuk została udekorowana medalem „ORDER SERCA – MATKOM WSI” a 27 członkiń KGW otrzymało „Jubileuszowe Honorowe Dyplomy Uznania z okazji 150 Lat Działalności Kół Gospodyń Wiejskich na Ziemiach Polskich”. Wręczenia dokonali m.in.: prezes Zarządu Regionalnego Związku Rolników Kólek i Organizacji

Rolniczych w Krośnie p. Roman Piłat, p.o. Wójt Gminy Bukowsko p. Leon Myrdak, przewodnicząca Regionalnej Rady Kół Gospodyń Wiejskich w Krośnie p. Irena Soboń, kierownik Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Sanoku p. Władysława Stryjak. Część artystyczną uroczystości uświetnił koncert zespołu śpiewaczego „Haczowianki” z Haczowa, a także recytacje wierszy p. Mariana Czapli oraz piosenki w wykonaniu (kto wie czy nie „założka”) miejscowego zespołu śpiewaczego. Przewodnicząca koła p. Zofia Sabat wraz z koleżankami, oprócz doznań duchowych, zadbały również o „gościńę” i to wcale nie „postną”. Dziękujemy! Gratulujemy! Życzymy powodzenia! A kończymy mottem Marii Konopnickiej:

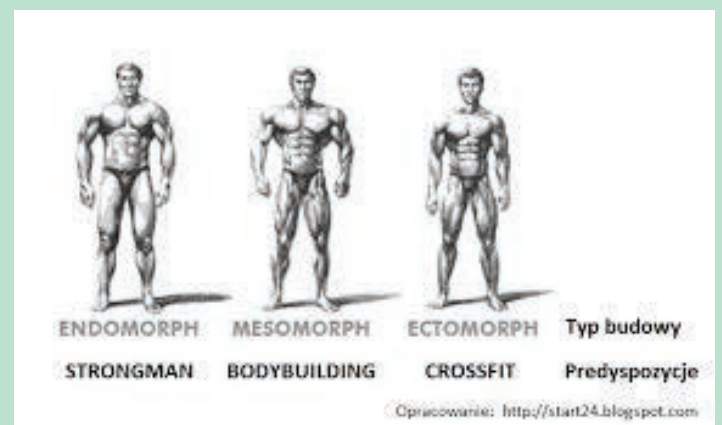
„Przyszłość – to trud,
Nie zejdzie ona z nieba
Przez żaden cud ...
Zdobyć ją potrzeba!”.

Zbiór materiałów i opracowanie:
Zdzisław Bednarczyk i Henryk Pałuk
Fot. **Henryk Pałuk** i archiwum rodzinne

„Gdzie ci mężczyźni na miarę czasów, gdzie te chłopy!?”

Częste mycie skraca życie, skóra się ściera i facet umiera, słowa te może i kiedyś były dość popularne, ale obecnie to już prehistoria. Tymczasem dbający o siebie mężczyźni automatycznie wpada w Polsce do jednej z szufladek: modnisi, eleganta, koksa, pakera itp. Badania pokazują jednak, że Polacy coraz odważniej wypowiadają wojnę tym stereotypom. Ponad połowa Polaków (56 %) twierdzi, że wygląd ma dla nich znaczenie. Co czwarty z panów przyznał się, że kupuje specjalistyczne produkty do pielęgnacji tak ostatnio popularnej brody, bo zarost to atut męskości. Chociaż nadchodzi nowa moda, facet w warkoczu zastąpi brodacza! Skóra mężczyzny różni się od skóry kobiety. Znajduje się w niej dużo więcej gruczołów łojowych, przez co wydziela więcej sebum, jest bardziej tłusta od skóry kobiety. Jest też grubsza o około 20%, w naskórku jest nawet do 32 warstw komórek (u kobiet od 14 do 20), rogowacenie w takiej skórze jest intensywniejsze. Skóra mężczyzny jest bardziej elastyczna, znajduje się w niej więcej włókien kolagenowych, w związku z tym dłużej zachowuje młodość, ale później zaczyna się gwałtownie starzec. Po około 40 roku życia pojawiają się nieliczne, lecz głębokie bruzdy. Kosmetolodzy obecnie oferują Panom wstrzykiwanie kwasu hialuronowego w celu odmłodzenia, zabiegi rozpuszczające tkankę tłuszczową, foto-odmładzanie, depilacja (obecnie mężczyźni dążą do redukcji owłosienia klatki piersiowej czy brzucha, a nawet regulują brwi), zabiegi oczyszczające twarz. Niektórzy mężczyźni tysiącej już po 20 roku życia i sprawia to ogromny problem dla ich szaty zewnętrznej. Odpowiedzialne za to są właśnie androgeny produkowane przez gonadowe komórki Leydiga oraz część siatkowatą i pasmowatą kory nadnerczy. Wtedy nie wystarczą kosmetyki, potrzebna jest pomoc

endokrynologa i dermatologa. Androgeny wpływają także korzystnie, bo testosteron dosłownie przemienia chłopca w mężczyznę. To dzięki niemu pewnego dnia dziewczynki przestają być „głupie” w oczach kolegów, a stają się obiektem ze wszech miar pożądanym. To testosteron sprawia, że zmienia się męska sylwetka, a właściciel góry mięśni chętnie podejmuje rywalizację, pragnie zwyciężać, ścigać się, walczyć... Zwycięstwa dają mu poczucie szczęścia, a to sprzyja wzrostowi poziomu testosteronu. Niestety, mechanizm nie działa równie sprawnie przez całe życie. Współczesny mężczyzna dba o słownictwo i uważa, aby rzeczy były nazywane poprawnie. Zamiast „motor” mówi „motocykl”, a zamiast „w każdym bądź razie” mówi „w każdym razie”. Dla żartu powie czasem „swetr” zamiast „sweter” i „włanczać” zamiast „włączyć”, bo w domu ma „włancznik”, a nie „włącznik”. Już przynajmniej ze dwa razy zlikwidował konto na Facebooku, bo „tracił na nim czas” i „nie mógł się skupić na rzeczach ważnych”. Ma partnerkę, a nie żonę. Raz na jakiś czas wpada w nostalgię i robi się podatny na emocjonalne ciosy.



Z życia Przedszkola w Bukowsku

Jasełka

Święta Bożego Narodzenia to czas niezwykle związany z tradycjami i obrzędami. Co roku w przedszkolu świadomie pielęgnujemy zwyczaje i rytuały świąteczne. Jednym z nich są Jasełka, czyli widowisko o Bożym Narodzeniu, którego treścią jest historia narodzenia Pana Jezusa. W dniach 15 stycznia o godz. 10,30 i 13,30 w Przedszkolu w Bukowsku były wystawiane „Jasełka”. Dla dzieci i nauczycieli okres poprzedzający ten magiczny czas jest niezwykle pracowity. W tym roku dzieci z grupy żółtej i niebieskiej z wielkim zaangażowaniem i zapałem przygotowywały jasełka. Piękna scenografia nadała tym wyjątkowym spotkaniom uroczysty i nastrojowy klimat, wprowadziła wszystkich zgromadzonych w świąteczny nastrój. Przedstawienia były wyjątkowe. Przedszkolaki ku ucieście swoich

Nie stosuje przemocy, choć lubi myśleć, że byłby w stanie to zrobić. Upokorzony na ulicy mówi, że „brzydzi się przemocą” i „nie wstydzi się płakać”. Czasem szpanuje, co to nie on, idzie przez wioskę w dresie niczym pewny siebie tygrys, w sumie jak chce coś pokazać niech pokaże klasę. Zdarza mu się, że pali fajki, no cóż współczujemy tylko naszym Paniom, które muszą się całować z popielniczką. Obecnie facet nie wstydzi się starszej partnerki, bo wyznaje zasadę, iż „miłość jest jak sraczka i przychodzi zniecka”. Część płci męskiej patrząc na kobietę najpierw zerka na jej buty, sprawdza ich czystość, mężczyźni lepiej postrzegają kobiety o czystych i eleganckich bucikach (przeostroża dla płci pięknej). Mimo że większość mężczyzn utrzymuje, że marzy o inteligentnej kobiecie, w rzeczywistości wołają nie umawiać się na randki z tymi, które mogłyby okazać się mądrzejsze od nich. Dlaczego tak się dzieje? Zdaniem badaczy, mężczyźni zwyczajnie boją się wyjść z inteligentnymi kobietami, bo takie spotkania wywierają na nich presję, by dorównać w rozmowie mądrej kobiecie. Gdy w rzeczywistości okazuje się, że kobieta jest równie mądra, co mężczyzna, cierpi na tym jego ego i męskość, i sam czuje się mniej atrakcyjny. Tak samo uważał aforysta Stanisław Jerzy Lec, który powiedział: „Mężczyźni wołają kobiety ładne niż mądre, ponieważ łatwiej im przychodzi patrzeć niż myśleć”. Nie zapominajmy, prawdziwy mężczyzna lubi poczuć się jak Bond. James Bond. Czyli bohater, który ratuje świat, musi spłodzić syna, wybudować dom i posadzić drzewo, świat bez mężczyzn nie istniałby.

*Adrian Klepczyk
Student CMUJ WF OAM*

rodziców i zaproszonych gości, w pięknych strojach przedstawiły historię narodzin Dzieciątka Jezus oprawioną kolędami i pastorałkami. Był więc Józef i Maryja, aniołowie, pastuszkowie oraz królowie. Dzieci z dużym zaangażowaniem odgrywały swoje role i przeżywały magię Świąt Bożego Narodzenia. Spotkania zakończyły się wigilijnym poczęstunkiem przygotowanym przez pracowników przedszkola.



Dzień Babci i Dziadka

W zimowy miesiąc styczeń wpisane są takie dni, które wzbudzają ogromne emocje – to święto Babci i Dziadka. W podziękowaniu za ich miłość do wnuków i wielkie serce, w dniach 21-22 stycznia 2015r. odbyły się uroczyste spotkania w naszym przedszkolu. Nauczyciele witali ciepłymi słowami szanownych gości, składając im serdeczne życzenia. Seniorzy mogli podziwiać umiejętności swych wnuków prezentujących wiersze, piosenki, tańce i grę na instrumentach oraz inscenizację Jasełek. Mali artyści z dużym przejęciem i zaangażowaniem odtwarzali swoje role. W ten sposób mogli podziękować za trud włożony w ich wychowanie. Wszędzie słychać było gromkie „Sto lat”, które bardzo wzruszało gości. Na koniec wszystkie wnuczka obdarowały swoich bliskich własnoręcznie przygotowanymi upominkami. Goście ze wzruszeniem patrzyli na swoje pociechy i wielkimi brawami dziękowali za występy. dopełnieniem uroczystych spotkań były słodkie poczęstunki oraz wspólne zabawy i tańce. Atmosfera była uroczysta, podniosła i pełna radości.

Barbara Podstawka



Zabawa karnawałowa w naszej szkole!

„W karnawale, w karnawale
Dzieci bawią się wspaniale”.

Jak co roku w okresie karnawału odbywają się w naszej szkole bale. W tym roku zabawa karnawałowa odbyła się 30 stycznia 2016r. dla każdego etapu edukacyjnego oddzielnie. Najpierw bawiły się przedszkolaki i uczniowie z klas I-III. W zabawie uczestniczyły nie tylko dzieciaki, ale bardzo liczna grupa rodziców, którzy wraz z wychowawczyniami klas starali się, by każde dziecko dobrze, wesoło i bezpiecznie się bawiło. O oprawę muzyczną zadbał zaproszony przez Radę Rodziców zespół w składzie p. L. Pyrcak i p. W. Konik. Podczas tej imprezy każdy uczestnik dzięki kostiumowi, mógł wejść w rolę ulubionej postaci z bajek, książek lub filmów. Dziewczynki ubrane w balowe suknie księżniczek, wróżek, czarownic i postaci z bajek w doskonałych nastrojach płaśły po parkiecie. Chłopcy wybrali stroje rycerzy, kowbojów, żołnierzy, strażaków. Dzięki temu na sali pojawiły się niezwykle postaci, które mogliśmy podziwiać. Powodzeniem cieszyły się tańce w parach, mniejszych grupkach czy też zabawy taneczne jak „pociąg” czy „kaczuszki”. Po południu odbył się również bal dyskotekowy dla uczniów klas IV-VI, a następnie dla gimnazjalistów. Na zmęczonych tancerzy czekał także słodki poczęstunek przygotowany przez Radę Rodziców. Do dyspozycji obecnych na balu był prowadzony przez rodziców sklepik.



Fot. M. Woźny

DZIEŃ BABCI I DZIADKA

Mimo, że styczeń jest zimowym miesiącem, są takie dwa dni, kiedy każdemu robi się cieplej na sercu, bo przecież jest to święto naszych kochanych babć i dziadków. W naszej szkole zapraszanie babć i dziadków na uroczystość z okazji ich święta jest tradycją na stałe wpisaną w repertuar imprez szkolnych. W tym roku Dzień Babci i Dziadka świętowano przez dwie kolejne niedziele. Przed-

szkolaki i uczniowie poprzez wiersz, piosenkę i taniec, mogli wyrazić kochanym babciom i dziadkom swoje uczucia. Pani dyr. Elżbieta Jurkiewicz powitała gości i skierowała słowa szacunku i uznania. Mieliliśmy również przyjemność gościć władze lokalne z w-ce Wójtem Gminy p. Leonem Myrdakiem, który licznie zgromadzonej publiczności złożył piękne życzenia. Spotkanie upłynęło w miłej i serdecznej atmosferze, przy poczęstunku przygotowanym przez rodziców, którym należy się szczególne podziękowanie.



Fot. M. Nitka

Laureatki III Regionalnego Konkursu „W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH” - „Wpływ diety różnych narodów na zdrowie człowieka”

Organizatorem był Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. II Czesosłowackiej Brygady Spadochronowej w Nowosielskach. Konkurs polegał na wykonaniu plakatu i opracowaniu prezentacji multimedialnej tematycznie związanej z tematem. W zmaganiach udział wzięło 7 drużyn dwuosobowych z 6 gimnazjów: Beska, Niebieszczan, Pobiedna, Gimnazjum nr 1 z Sanoka, Trepczy i Zarszyna. Uczestnicy reprezentowali bardzo wysoki poziom wiedzy i w atrakcyjny sposób przedstawiali swoje prace. Naszą szkołę reprezentowały dwie dru-



Fot. M. Ambicka

żyny przygotowane pod kierunkiem pani Krystyny Rachwał: Martyna Zagórska i Paulina Zagórska oraz Aleksandra Pyrcak i Faustyna Szorek. Obydwa zespoły wykazały wysoki poziom przygotowania, ale tylko jeden można było nagrodzić. Pierwsze miejsce zajęły nasze koleżanki: Martyna i Paulina Zagórskie. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy i cenne nagrody książkowe, a ich opiekunowie podziękowania za zmobilizowanie gimnazjalistów do podjęcia wyzwania. Gratulujemy!

KUBA LAUREATEM DIECEZJALNEGO KONKURSU BIBLIJNEGO!!!

Dnia 2 marca 2016r. w parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku odbył się drugi etap konkursu biblijnego dla szkół podstawowych pt. Chrystus daje mi nowe życie na podstawie Ewangelii wg św. Łukasza i Ewangelii wg św. Jana. Wzięło w nim udział 15 uczniów z 5 szkół (SP Mrzygłód, SP Pobiedno, SP nr 1, 2 i 4 w Sanoku). Naszą szkołę reprezentowali: Emilia

Siwik, Martyna Ciepły i Jakub Kołodziej. **Jakub Kołodziej** wykazał się ogromną wiedzą i **zajął pierwsze miejsce**, dzięki czemu awansował do etapu finałowego, który odbędzie się w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Wszyscy trzymamy kciuki za Jakuba, gratulujemy sukcesu i życzymy powodzenia oraz osiągnięcia równie dobrego wyniku. Martyna Ciepły i Emilia Siwik zajęły miejsca w pierwszej dziesiątce. Cieszymy się z sukcesów naszego kolegi i koleżanek.



Fot. M. Ambicka

Opracowały: Amelia Adamska i Zuzanna Szorek - uczennice I klasy Gimnazjum w Pobiednie

Wyjazdowe zajęcia laboratoryjne



Cele edukacyjne nakazują nauczycielom dostosowanie sposobu przekazywania wiedzy, kształtowania umiejętności i postaw uczniów do aktywności dzieci, umożliwienie im poznawania świata w jego jedności i złożoności, wspomagając ich samodzielność uczenia się, inspirowanie do wyrażania własnych myśli i przeżyć, rozbudzanie ciekawości poznawczej i motywacji do dalszej edukacji. Szczególne warunki do świadomego i aktywnego udziału uczniów w procesie edukacyjnym stwarza nauczyciel podczas organizowania doświadczeń i dyskusji zbiorowych. Powszechność mediów, wykorzystywanie komputera i zasobów Internetu sprawia, że dzieci zalewane są najróżniejszymi informacjami. Taki sposób uzyskiwania wiadomości ma wady: nie wymagają praktycznie żadnego wysiłku. Dziecko w ogóle nie dowiaduje się, na czym polega satysfakcja zdobywania wiedzy w wysiłku i fizycznym i intelektualnym, a wiadomości uzyskiwane tą drogą są niepełne i chaotyczne. Rozwój cywilizacyjny i techniczny, reforma systemu oświaty, ukazują nową rolę nauczyciela: nie jest on już jedynym źródłem wiedzy, ma być organizatorem procesu nauczania i uczenia się. Ma tak organizować proces dydaktyczno-wychowawczy, by uczeń nie tylko przyswajał nowe wiadomości, ale by potrafił je przetwarzać, wykorzystywać do rozwiązywania nowych problemów, by umiał sobie radzić w nowych, trudnych sytuacjach, rozwi-

jał poczucie własnej wartości, co zachęci go do dalszego działania i podejmowania ryzyka, i by sprawiało mu to satysfakcję i radość. Podstawą poznania w naukach przyrodniczych jest kontakt ze światem rzeczywistym. Nauczanie musi być bliskie temu, co uczeń postrzega wokół siebie. Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom zorganizowałam uczniom Gimnazjum w Nowotańcu wycieczkę przedmiotową do Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Czudcu. Wycieczka odbyła się 27 listopada 2015r. Uczestniczyli w niej uczniowie klasy 3 naszego gimnazjum. W ich ślady poszli rok młodsi koledzy, których przygoda z naukami ścisłymi miała miejsce w czasie ferii. Na zajęcia laboratoryjne wybrałam ten ośrodek z kilku powodów. Po pierwsze sama uczestniczyłam tam w warsztatach laboratoryjnych z chemii przygotowanych dla nauczycieli przedmiotu, przez co poznałam realia i możliwość wykorzystania go w swojej pracy. Po drugie uczniowie mogli skorzystać z pracowni chemicznej i biologicznej nieodpłatnie. Było to dla nich nieocenione doświadczenie w procesie edukacyjnym. W ciągu trzech jednostek lekcyjnych w ramach przedmiotu biologia, doskonaliliśmy umiejętność samodzielnego sporządzania preparatu mikroskopowego, umiejętność mikroskopowania i przeprowadzania doświadczeń biologicznych. Były to między innymi: badanie różnych barwników obecnych w liściach, plazmoliza i deplazmoliza w liściach skórki cebuli, izolowanie i obserwacja DNA w mięszu owocu kiwi. Zajęcia laboratoryjne z chemii również trwały trzy godziny. W tym czasie uczniowie pracowali cały czas w parach, doskonaląc umiejętność posługiwania się podstawowym szkłem i sprzętem laboratoryjnym, umiejętności obserwacji przebiegu procesów chemicznych i wyciągania wniosków z doświadczeń. Były to między innymi reakcje aktywnych metali z wodą, reakcje strącaniowe soli, otrzymywania i właściwości wodoru, czy gaszenie wapna. Zajęcia odbywały się w atmosferze naukowej, uczniowie byli w nie w pełni zaangażowani. Doświadczyli wielu pozytywnych emocji i radości ze wspólnej pracy.

Joanna Ostrowicka

Zakup sprzętu dla oddziału dziecięcego sanockiego szpitala sfinansowała Gmina Sanok

Gmina Sanok przekazała na ten cel blisko 10 tys. zł. Zakupiony zestaw do bezprzewodowej transmisji danych z sal chorych do punktu obserwacyjnego, będzie służyć na oddziale pediatrii w Sanoku, gdzie hospitalizuje się około 1200 dzieci rocznie.

Remont oddziału zakaźnego w sanockim szpitalu

W lutym 2016 r. rozpoczęły się prace remontowe w Oddziale Zakaźnym. Dwa lata temu udało się wyremontować budynek oddziału na zewnątrz, teraz remontowane są sale na oddziale. Pierwszy etap remontu potrwa do maja br. Po przeprowadzeniu prac remontowych wzrośnie komfort i bezpieczeństwo leczenia pacjentów. Prace są prowadzone dzięki pomocy sponsorów – firm sanockich i fundacji charytatywnych.

Autosan i miejsca pracy uratowane

Sanocką fabryką autobusów Autosan kupi Polska Grupa Zbrojeniowa. Konsorcjum, powstałe na bazie spółek należących do Polskiej Grupy Zbrojeniowej, zamierza kontynuować produkcję autobusów i poszerzyć część produkcji dla wojska. Według doniesień portalu dziennik.pl zakład ma produkować małe samochody dla armii. Produkcja może rozpocząć się pod koniec 2018 roku. Licząca około 300 osób załoga Autosanu zachowa swoje miejsca pracy.

XII Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne

Od 29 lutego do 4 marca trwały XII Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne – Podkarpackie 2016. Zawody rozegrano w Ustrzykach Dolnych, Sanoku oraz w Arłamowie w dziewięciu dyscyplinach sportowych (snowboard, biathlon, dwie konkurencje alpejskie - slalom gigant i slalom, dwubój alpejski oraz konkurencje narciarstwa biegowego).

Maria Ambicka

Polski. Mój Język

11 marca 2016r. w Zespole Szkół w Nowotańcu odbył się pierwszy Dzień Języka Polskiego pod hasłem „Polski. Mój Język”. W programie imprezy znalazły się Gminny Konkurs Języka Polskiego dla uczniów SP i gimnazjum oraz prezentacja obrazująca początki i krótką historię naszego języka. Gospodarze i goście wzięli również udział w specjalnym wydaniu konkursu kompetencji językowej - „Potyczki z językiem polskim”. Publiczność aktywnie włączyła się do zmagania językowych. Humorystycznym akcentem uroczystości był krótki spektakl teatru „Pro.Vocatio” pt. „Dziady literackie” (prawie wg Kabaretu Moralnego Niepokoju). Uwieńczeniem obchodów Dnia Języka Polskiego było rozdanie nagród zwycięzcom i uczestnikom przeprowadzonych konkursów. W ramach Gminnego Konkursu Języka Polskiego nagrodzeni zostali: 1. miejsce – Kornelia Proćko – SP Pobiedno, 2. miejsce – Weronika Majka – SP Nowotaniec, 3. miejsce – Mateusz Czytajło, Martyna Drozd SP Nowotaniec. Wśród gimnazjalistów zwycięzcami byli: 1. miejsce – Paulina Zagórska – Pobiedno, 2. miejsce Martyna Zagórska- Pobiedno, Anita Barańska – Nowotaniec, 3. miejsce Magdalena Majka – Nowotaniec. Laureatami drużynowych „Potyczek z językiem polskim” zostali: Katarzyna Pałuk, Aleksandra Zarycka, Tomasz Majka, Michał Grześ oraz Piotr Chrzęszcz, Katarzyna Rakoczy, Amelia Burnat, Klaudia Łuszcz. Tuż za nimi uplasowali się: Mikołaj Wyderka, Zuzanna Kulikowska, Oliwia Kowalczyk, Martyna Ciepły oraz Ewelina Urban, Tomasz Polański, Julia Cieślęwicz, Aleksandra Pyrcak.



Sylvia Wójcik – Stabryła

Nasi laureaci!

Piotr Chrzęszcz i Anita Barańska – uczniowie klasy III Publicznego Gimnazjum w Zespole Szkół w Nowotańcu wzięli udział w V Międzypowiatowym Konkursie Historycznym pt. „Oskarżeni o wierność”. Podczas uroczystego ogłoszenia wyników okazało się, że laur zwycięstwa przypadł Piotrowi.



Dnia 15.03.2016 r. w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” w Sanoku odbyły się eliminacje środowiskowe do II Turnieju Sztuki Recytatorskiej „Poszukiwania”, które obejmują swoim zasięgiem Krosno, Jasło i Sanok. Wśród laureatów zakwalifikowanych do finału, który odbędzie się w Regionalnym Centrum Kultur Pogranicza w Krośnie znalazła się uczennica Zespołu Szkół w Nowotańcu, Katarzyna Rakoczy.

17.03.2016r. odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników konkursu plastycznego pod hasłem „Jubileusz 1050-lecia Chrztu Polski”, organizowanego przez Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Sanoku. Na konkurs wpłynęło 76 prac. Na trzecim miejscu podium uplasowała się Izabela Sidor, uczennica klasy 3 gimnazjum ZS w Nowotańcu.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Dyrekcja Zespołu Szkół w Nowotańcu



Wprawdzie w Nr 28 i 29 Kwartalnika opisywaliśmy już historyczne dzieje Nowotańca, autorstwa p. Marka Silarskiego zam. w Bielsku Białej, ale ponieważ „zakończyły” się one z rokiem 1946, dlatego postanowiłem jeszcze raz wrócić do tego tematu. Głównie dlatego że w tym roku Nowotaniec będzie obchodził swoje 650 lecie, ale także dla odnotowania ważniejszych faktów, dotyczących tej miejscowości, które z upływem czasu odchodzą w zapomnienie. Ich dokładne ujęcie, to materiał do napisania książki, dlatego postaram się ograniczyć je tylko do ważniejszych wydarzeń i dat. Dodam jeszcze, że część z nich podaję w oparciu o Kronikę Gromady Nowotaniec, zredagowanej przez Mariana Dębickiego w 1964r., przy współpracy z kilkunastoosobowym zespołem redakcyjnym. Tak więc zaraz po spaleniu wioski, mieszkańcy zmuszeni byli do jej opuszczenia i zamieszkiwali przez jakiś czas w pożydowskich mieszkaniach w Sanoku (Dąbrówce), a także u krewnych i znajomych w Odrzechowej, Bażanówce, Jaćmierzu i innych miejscowościach lub wyjeżdżali na tzw. „Ziemie Odzyskane”. Pomimo trudnych czasów i ciągłego zagrożenia ze strony UPA, w większości odbudowywali swoje domostwa, gdyż tutaj była ich ojcowizna, tutaj były ich korzenie. Z pomocą mieszkańców społeczną działalność rozpoczęła szkoła i poczta. Od maja 1946r. rozpoczęto nauczanie prowadzone przez nauczycieli: Tadeusza Leję, Władysławę Kondyjowską i Stefanię Milczanowską (później Wielgos). W kolejnych latach szkołę poddano gruntownym remontom, zakupiono sprzęt i pomoce naukowe. Obsada etatowa wzrosła do pięciu nauczycieli. Po reformie rolnej (1944r.) w latach 1947 do 1950 została przeprowadzona komasacja gruntów. W lipcu 1947r. na terenie Nowotańca wyznaczono 101 działek mieszkalnych oraz 17 działek publicznych m.in. pod budowę poczty, agromówki, ośrodka zdrowia, mleczarni, pralni, zielńca itp. Dzięki pomocy państwowej, w Nowotańcu wybudowano 30 domów mieszkalnych tzw. „firmowych” (14 z pustaków i 16 z cegły) a 55 wybudowali sami właściciele. W 1948r. przystąpiono do odbudowy domu ludowego. Już w 1949r. ulokowano w nim sklep spożywczy powstałej Gminnej Spółdzielni „SCh”, a w następnym roku oddano do użytku salę zabaw, w której odbywały się różne uroczystości, zabawy i projekcje filmów kina objazdowego. W wyniku dalszej rozbudowy budynku, w latach 1952 – 1955, mieścił się tam magazyn rozdzielczy GS-ni (później bar „Zachęta”) oraz na poddaszu, sklep wielobranżowy. Warto tutaj wspomnieć, że początki powstałej w 1948r. GS”SCh” były bardzo trudne (biuro mieściło się w prywatnym domu, magazyny w prywatnych stodołach, transport konny), dlatego do roku 1953 spółdzielnia osiągała ujemne wyniki finansowe. Dopiero od roku 1954, odnotowano duże tempo rozwoju gospodarczego i finansowego, gdy funkcję prezesa pełnił Franciszek Żebracki a po nim Edward Pieszczoł (od 1955r.). W 1954r. wybudowano magazyn zbożowy a rok później budynek masarni. Jeszcze w 1949r. Zarząd GS powołał do życia Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy (w późniejszym czasie przemianowany na Gminny Ośrodek Maszynowy), który miał na celu wprowadzenie mechanizacji w rolnictwie. Zadanie swoje spełnił, bo chociaż w 1956r. został rozwiązany, to już w 1957r. powstało jedno z pierwszych w tej okolicy, Kółko Rolnicze w Nowotańcu, co dowodziło o zapotrzebowaniu na świadczone usługi.



W 1948r. w pomieszczeniu plebanii uruchomiono agencję pocztową, a w 1949r. wybudowano linię telefoniczną, łączącą Nowotaniec z Bukowskiem. W 1951r. rozpoczęto budowę nowego budynku pocztowego, którą ukończono w roku 1953 i wówczas przeniesiono tam siedzibę poczty. W latach 1949-1950 w budynku szkolnym, swoją siedzibę miał Urząd Gminy Bukowsko, który następnie został przeniesiony do Bukowska. W 1951r. podjęto również budowę budynku dla potrzeb Urzędu Gminy, którą ukończono w 1952r. jednak z powodu reorganizacji administracji samorządowej (w 1954r.) od 1.01.1955r. znalazło tam siedzibę Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Nowotańcu, obejmując terytorialnie wsie: Nowotaniec, Nadolany, Nagórzany i Wolę Sękową. W roku 1957, w jednej z sal tego budynku, swoją siedzibę miała również Gromadzka Biblioteka Publiczna, prowadzona najpierw przez p. Janinę Łuczyńską (Mindur) z Woli Sękowej, a później (od 1963r.) p. Marię Maciejowską (Muszańską) z Nagórzan. Pod koniec 1963r. w największej sali budynku GRN otwarto „Klub Książki i Prasy”, który prowadziła p. Agnieszka Królicka (Dębicka) z Nagórzan. W roku 1954 rozpoczęto starania o przyznanie funduszy na budowę ośrodka zdrowia, aby już w kolejnym roku przystąpić do prac, które w 1963r. zakończyły się oddaniem obiektu do użytku. W sierpniu 1961r. w Nowotańcu zabłysła pierwsza żarówka, co również nie odbyło się bez zaangażowania społecznego ludności. Jak nietrudno zauważyć, miejscowość Nowotaniec, była wielkim placem budowy. Pomimo występujących trudności, braku materiałów budowlanych i powszechnego ubóstwa, dzięki dobrej woli i pracowitości ludzi a także pomocy państwa, przystąpiono równocześnie do gruntownego remontu kościoła, który uległ zniszczeniu w 1944r. W tym okresie nabożeństwa odprawiane były w cerkwi w Nagórzanach, a później przed kościołem, przy ołtarzu „polowym”. Pierwszymi pracami kierował ówczesny proboszcz ks. Józef Kruczek, który nękany przez „despetników” i okradziony przez rabusiów, opuścił parafię w 1946r. W kolejnych latach, kontynuatorami prac byli; ks. Józef Jakiello (1947 - 1959), ks. Kazimierz Ostafiński (do 1961), ks. Piotr Szkolnicki (do 1966) i ks. Władysław Nowosiad (1967-1974). Szeroki zakres prac dotyczył m.in. remontu dachu, wykonania tynków wewnętrznych i zewnętrznych, naprawy organów kościelnych, ustawienia ambony itp., a w końcowym okresie: budowy budynku gospodarczego, remontu plebanii, wymiany pokrycia dachowego na kościele, odrestaurowania ołtarza głównego, odmalowania wnętrza kościoła, budowy instalacji wodnej i elektrycznej czy np. budowy ogrodzenia działki plebanii. *C.d.n*

Henryk Paluk

Firma z tradycjami

Gminna Spółdzielnia „SCh” w Nowotańcu

Ruch spółdzielczy na tym terenie rozpoczął się w okresie międzywojennym. Pierwszy sklep pod szyldem Kółka Rolniczego powstał w Nadolanach i przetrwał nawet okupację. W Nowotańcu był również sklep spółdzielczy po nazwą „Mój sklep”, podobnie i w Nagórzanach. Wszystkie działały zgodnie z obowiązującym statutem, mając społeczny zarząd, który okresowo był kontrolowany przez wydział lustracji we Lwowie. Przy silnej konkurencji handlu prywatnego, w tym 2 sklepów z personelem polskim i 3 sklepów żydowskich, ich działalność w tamtych czasach nie była łatwa. Największą „bolączką” były zadłużenia klientów, spowodowane biedą, niskimi cenami produktów rolnych, brakiem pracy a stąd i przypływem gotówki na wieś. Powszechny wówczas handel „na kredyt”, uderzał w sklepy spółdzielcze, ponieważ sklepy żydowskie miały na ten cel specjalne kredyty, a do tego wszelkie zadłużenia odzyskiwały bezwzględnie na drodze sądowej, poprzez zajmowanie mienia dłużników. Spółdzielcze sklepy nie chcąc utracić swoich klientów, z konieczności musiały sprzedawać swój towar na kredyt, z założenia na krótki termin, a w rzeczywistości według reguł „oddam jak będę miał” i „jak będę chciał”. W konsekwencji powodowało to trudności w zaopatrze-



niu w towary, ponieważ hurtownia powiatowa „Rolnik” sprzedawała tylko za gotówkę, nie udzielając żadnych kredytów. W takich okolicznościach sklepy spółdzielcze zjednywały sobie klientów dobrą jakością oferowanych towarów, uprzejmością personelu i rzetelną obsługą. Idea spółdzielczości na tym terenie nie wygasła na skutek okupacji i zaraz po otrząśnięciu się ze zniszczeń wojennych, zaczęto o niej myśleć. Ponieważ założona w 1945r. Gminna Spółdzielnia „SCh” w Bukowsku, po spaleniu wsi przez bandy UPA (1946r.), nie wykazywała żywotności handlowej jak i organizacyjnej, postanowiono założyć taką w Nadolanach, z uwagi na to, że wieś nie została spalona. Tak więc w Sądzie Okręgowym w Jaśle, Wydziale Zamiejscowym w Sanoku pod nr RS-III/10 zarejestrowano Gminną Spółdzielnię „SCh” w Bukowsku z siedzibą w Nadolanach. W skład zarejestrowanego zarządu weszli: Bronisław Sokołowski, Franciszek Kindlarski, Józef Jakubowski, Edward Pieszczołch i Jan Dębicki. Brak zgody w piastowaniu poszczególnych funkcji doprowadził do konieczności zmian w składzie zarządu, które dokonały się postanowieniem Sądu Okręgowego w Jaśle z dnia 17.03.1948r. Wówczas ustąpił Sokołow-



ski Bronisław a w jego miejsce wybrano Czesława Sieradzkiego, który został mianowany pierwszym prezesem spółdzielni. W późniejszym czasie nastąpiło jeszcze trzynaście zmian w składzie zarządu, w którym m.in. byli rejestrowani: Karbowski Józef, Dębicki Jan, Sieradzki Józef, Sokołowska Wanda, Słyszcz Józef, Czaplą Tadeusz, Kozimor Michał, Kowalik Antoni, Mindur Józef, Muszańska Genowefa, Kopacz Maria, Pietrzycki Władysław, Bednarczyk Jan, Kozimor Mieczysław, Wielgos Michał, Kindlarski Wincenty, Adamski Stanisław, Norak Julian, Borczyk Teresa, Żebracki Franciszek, Pieszczołch Edward. Spośród nich w kolejnych latach funkcję prezesa piastowali: Karbowski Józef, Dębicki Jan, Kozimor Michał, Żebracki Franciszek i Pieszczołch Edward. W dniu 29.08.1949r. GS przeniosła swoje biura z prywatnych domów Franciszka Kindlarskiego i Franciszka Folty w Nadolanach do odbudowanego domu ludowego w Nowotańcu. W tym samym roku, w wyniku usilnych starań mieszkańców Bukowska została zmieniona nazwa spółdzielni na GS „SCh” w Bukowsku z siedzibą w Nowotańcu, a w skład zarządu weszli: Karbowski Józef, Pieszczołch Edward i Dębicki Jan. Zmiana ta trwała do roku 1957, kiedy to przywrócono nazwę na GS „SCh” w Nowotańcu, co ponownie przywołało dawne pretensje. Spór ten w konsekwencji doprowadził do odłączenia się Bukowska i powołania drugiej spółdzielni na terenie gminy pod nazwą GS „SCh” w Bukowsku. W dniu 19.07.1960r. Walne Zgromadzenie Spółdzielni podjęło uchwałę o zmianie statutu i podziale terenem działalności między Bukowsko i Nowotaniec. W §1 ust. 2 uchwalono, że od tej pory „*terenem działania Nowotańca są wsie: Nowotaniec, Nagórzany, Nadolany, Pobiedno, Dudyńce i Wola Sękowa*”, natomiast Bukowska: *Wolica, Bukowsko, Zboiska i Tokarnia*. Powstały wprawdzie dwie małe spółdzielnie, ale działające na zdrowych podstawach i honorowej rywalizacji między sobą, co w efekcie przyniosło korzyści w postaci lepszego zaopatrzenia i zwiększonych wyników finansowych. Na skutek powstania powiatu bieszczadzkiego w Lesku i zmian administracyjnych w granicach byłego powiatu sanockiego, do terenu obsługiwanego przez GS „SCh” w Nowotańcu przyłączone zostały Markowce i Pielnia (01.04.1973r.). Wsie te nie posiadały lokali sklepowych i nieplanowana konieczność ich budowy, ujemnie wpłynęła na zyski spółdzielni. Po powrocie do poprzednich granic gminy, Pielnia wróciła do gminy Zarszyn a Markowce do gminy Sanok. /C.d.n./

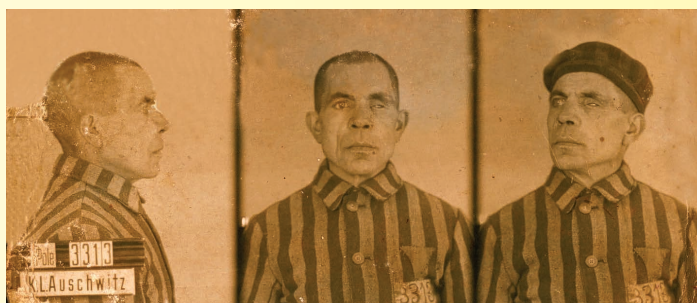
Na podstawie kroniki GS Nowotaniec zapisanej przez Michała Wielgosa (z lat 1948-1988)

Opracował Zdzisław Bednarczyk

Bukowska

Kilka dni temu przypadkiem otrzymałem do przeczytania książkę o losach Polaków w czasie II wojny światowej. Książka składa się z dwu części. Tytuł I części to „Zagłada 4,8 mln w KL Auschwitz” autor Bogumił Sojecki. Autor zamieścił tu naukowe dowody zbrodni hitlerowskich. Nie chcę tu przytaczać opisów śmierci w obozach, dla młodych czytelników mogłoby być zbyt drastyczne. Przytoczę jeden fragment: strona 32 rozdział 10. „Rabunek dóbr materialnych, za okres od kwietnia 1942r. do grudnia 1943r. odprowadzano do dyspozycji Banku Rzeszy z grabieży mienia w obozach koncentracyjnych: 73 mln marek, 236 sztab złota o wadze 2909,68 kg, 2143 sztaby srebra o wadze 18733,69 kg, 1514 kg platyny, 249771 dolarów USA, 15883 pierścieni złotych z brylantami i diamentami oraz 251187 karatów brylantów. Wywieziono także do Rzeszy: 1900 wagonów odzieży, bielizny, ubrań.” Pomyślcie co stało się z ludźmi, którym to zagrabiono. Wszystko jest opisane bardzo szczegółowo w książce. Druga część książki nosi tytuł: „Piekło oświęcimskie” a autorką tej części jest Barbara Niedźwiecka z. d. Rakoczy. Stasia Rakoczy (zam. Wnędze 170) udostępniła mi połączenie z autorką, swoją kuzynką i tak uzyskałem zezwolenie na przedruk fragmentów książki w Kwartalniku. Zamieszczam też tylko urywki. Str. 77 rozdz. 1. „Rodzinna miejscowość Bukowsko. Mój Ojciec- Władysław Rakoczy urodził się 10.04 1921r. w miasteczku Bukowsko koło Sanoka, na terenie dawnego zaboru austriackiego z ojca Jana Rakoczy i matki Ludwika Rakoczy z.d. Perkołup. Była to rodzina wielodzietna. Mieli sześciu synów i jedną córkę: Antoniego, Karola, Stanisława, Katarzynę, Andrzeja i Władysława. Szkołę powszechną mój Ojciec ukończył w 1937r. w Bukowsku. Mój Ojciec pracując przystąpił do Strzelca, tak jak jego ojciec a mój dziadek Jan Rakoczy. To było powodem do dumy dla każdego młodego chłopca z patriotycznej polskiej rodziny w Bukowsku.” Dalej: str. 82 rozdz. 2: „Mój dziadek Jan Rakoczy był legionistą Józefa Piłsudskiego i walczył o niepodległość Ojczyzny- Polski. Był w Pierwszej Kompani Kadrowej utworzonej przez Marszałka. W rodzinie miłość do Ojczyzny przechodziła z ojca na synów. Dziadek, co wiem z opowiadań Ojca, brał bezpośredni udział w walce z Kozakami. Złapany przez Kozaków, został zesłany na Syberię wraz ze swoimi kolegami. Na zesłaniu przebywał kilka lat. Kiedy nadeszła ciemna noc sylwestrowa z roku 1924 na 1925, grupa Polaków postanowiła uciekać z zesłania, a wśród nich mój Dziadek. Tego dnia Rosjanie pilnujący więźniów zgromadzonych w barakach byli mocno pijani. Polacy przywołali pijanego strażnika z kluczami blisko krat. Pijany, zamoczony wódką upadł i była sposobność odebrania kluczy. W grupie 37 osób uciekali z Syberii. Nie mieli przyrządów, kompasów, zegarków. Kierowali się mchem, który rośnie na drzewach od północy. Drzewa wyznaczały im kierunek powrotu do domu. Chorzy, zmęczeni, głodni wymierali po drodze.

Szli głównie nocą. W nocy też kradli żywność z pól. W ciągu dnia ukrywali się. To trwało prawie rok. Dziadek wrócił do domu rodzinnego w Wigilię Bożego Narodzenia 24 grudnia 1925r. Jak wspominali, do domu wszedł starzec z brodą niemal do kolan. Na południe Polski dotarło tylko kilka osób z grupy, która razem uciekała z Syberii. Ponad trzydziestu towarzyszy niedoli zmarło i pochowali ich w drodze. Dziadek - Jan Rakoczy, wracając z Syberii i wchodząc w progi domu rodzinnego, nie został przez rodzinę rozpoznany. Babcia Ludwika - Jego żona, podawała akurat wieczerzę wigilijną. Mój Ojciec miał wtedy kilka lat i był najmłodszym. Jednak żadne z dzieci nie poznało swojego ojca. Tylko babcia Ludwika rozpoznała męża i zemdlą. Dziadek powrócił do Ojczyzny obszarpany, zarośnięty, brudny. Wyglądał strasznie. Dziadek do końca swoich dni przebywał z rodziną w domu, ale już nigdy nie



Pilat Michał z Bukowska

opuścił łóżka. Leżał przez kilka miesięcy, chorując bardzo ciężko. Rana w boku, zadana kiedyś przez Kozaka otworzyła się i rozwinęła się gangrena. Nastąpiło ciężkie zatrucie całego organizmu. Dziadek zmarł 29.03.1926r. w wieku 49 lat. Mój Ojciec mówił o Nim jak o bohaterze. Taką cenę zapłaciły polskie rodziny za rozbiory Polski przez zaborców.” Str. 85 rozdz. 4 (...) „ Dzień 1 września 1939r. nastąpił najazd na Polskę i okupacja państwa polskiego przez Niemców. W nocy 6 września 1939r. dwa plutony z Bukowska pod dowództwem Franciszka Karbowskiiego odjechały do Lwowa. Wraz z innymi jednostkami miały bronić miasta przed Niemcami a później nadciągającą od wschodu armią sowiecką. Dnia 17 września 1939r. na Polskę od wschodu napadł Związek Sowiecki sprzymierzony z Niemcami” Str. 86 rozdz. 5 (...) „ Aresztowanie mieszkańców Bukowska. Po kilku tygodniach od wybuchu II wojny światowej wójt Bukowska został Włodzimierz Mazur z pochodzenia Ukrainiec. Był synem przedwojennego urzędnika sądowego w Bukowsku. Organizował posterunki policji ukraińskiej w Gminie Bukowsko.” Str. 87: „ Mój Ojciec z bratem Andrzejem oraz grupą partyzantów ZWZ przeprowadzali przez granicę na Węgry oficerów i osoby cywilne. W Bukowsku w grupie ZWZ utworzonej ze Strzelca było 39 osób. Byli to młodzi chłopcy w wieku od 17 do 20 lat i więcej. Mój Ojciec miał wówczas 18 lat a brat Ojca Andrzej lat 20. Wójt Mazur złożył donos do gestapo w Sanoku, dostarczając listę osób ze Strzelca. Wszyscy zostali złapani a wśród nich mój tata i jego brat Andrzej. Na początku zostali osadzeni w areszcie w Bukowsku.” Str.90, rozdz. 7. (...) „ Koniec wójta Mazura (zasadzka).

Do Bukowska przybyło 2 ludzi, aby wykonać wyrok Narodowej Organizacji Wojskowej. Jednak sprawa wykonania wyroku przesunęła się w czasie. 22 lipca 1944r. patrol likwidacyjny „GRAMA” Mieczysława Granatowskiego otrzymał informację od sekretarki Zuzanny Banasiewicz o wyjeździe wójta Mazura do Sanoka. Patrol w składzie: Stanisław Kurpiel, Stanisław Twardy i Franciszek Żebracki około godz. 13 wykonał wyrok na drodze między Pobiednem a Wolicą, mimo przebiegłych manewrów Mazura. Wójta Mazura po kilku dniach pochowano na cmentarzu w Bukowsku. W niedługim czasie podczas nalotu, na cmentarz spadło 3 bomby, z których jedna uderzyła w grób Mazura tworząc ogromny lej. Miejscowi ludzie opowiadali, że spotkała go kara, na jaką zasłużył. A żona Mazura po wojnie miała sklep z galanterią w Sanoku. Powyższe już nie są dokładnym cytatem, bo musiałem skracać tekst. Ale wracam do relacji o Władysławie Rakocy. Str. 92, rozdz. 8. (...) „Aresztowanie i przewiezienie do Oświęcimia. Jak już wcześniej wspomniałam, mój Ojciec po pobycie w areszcie w Bukowsku 15 grudnia 1939r. z grupą osób został przewieziony do więzienia w Sanoku, gdzie był przesłuchiwany, bity i torturowany- przez zawieszenie na słupku. Wszyscy cierpieli straszny głód. Mój Ojciec był rozbierany do pasa, ręce miał związane i wykręcane do tyłu. Ciało podciągano do góry i przymocowywano do belki w stodole. Wisiał tak na słupku bardzo długo. Nosił na szyi krzyż od różańca świętego, otrzymany podczas uroczystości I Komunii Świętej. Esemman, widząc krzyż, szarpnął go i zerwał z szyi Ojca. Rzucił go na ziemię w stodole i obcasem buta wdeptał w ziemię. Ojciec, wisząc na słupku, przechodził ogromne cierpienia; nie mógł oddychać a każda chwila była męką nie do zniesienia. Zapamiętał jednak, gdzie SS-man wdeptał krzyż w ziemię i stale wpatrywał się w to miejsce, żeby je zapamiętać i odzyskać utracony krzyżyk. Obecność krzyża dodawała mu sił do przetrwania w cierpieniu.” Mój dopisek. Jak wielokrotnie jest podkreślane w dalszych częściach książki, ten krzyżyk skrzętnie ukrywany dopomógł mu przetrwać 5 lat obozów koncentracyjnych. Jest też stwierdzenie, że te 5 lat niebywałej męki przeżył tylko cudem, który zawdzięcza Panu Bogu. Po pewnym okresie przewieziono go z Sanoka z bratem Andrzejem i grupą więźniów do więzienia w Tarnowie. Z Tarnowa 8 października 1940r. przewiezieni zostali do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Tam zostali tatuowani numerami od 5602 do 5950. W książce tej podane są nazwiska i imiona różnych osób, w tym m.in. bracia Stanisław i Józef Rocznik, którzy pod nadzorem współwięźnia Jana Liwacz (wszyscy z Bukowska), wykuli napis nad bramą „Arbeit macht frei”. Jest też opisane bohaterstwo tych ludzi, ratowanie innych choćby swoim kawałkiem chleba i ich dalsze losy. O tym wszystkim przeczytacie w książce, której tutaj nie jestem w stanie nawet streścić. Wszystko tam opisane, każde słowo jest ważne. I to jest właśnie historia naszej Małej Ojczyzny Bukowska ale i dużej – Polski, którą każdy powinien znać.

Opracował **Kazimierz Rakoczy**

Niczego nie żałuję

Któż nie słyszał o Czesławie Kurasz. Kobieta o wielu talentach, zawsze pełna zapału i gotowa pomagać. Po latach postanowiła spisać swoje wspomnienia. Wydano je pod znaczącym tytułem „Niczego nie żałuję”. Bohaterka, a za razem autorka, spotkała się z czytelnikami w Centrum Sportowo-Dydaktycznym sanockiej PWSZ. O Czesławie Kurasz można wiele powiedzieć, choć nie sposób ująć wszystkich wątków. Jednak najlepiej zacząć od początku.

Życzliwość jest dziedziczna

Urodziła się w 1938 roku w Rzepedzi Jaworniku. Przyszła na świat jako drugie z siedmiorga dzieci bardzo dzielnej mamy, która była gajowym i taty dróżnika. Życzliwość bohaterka, jak sama twierdzi, odziedziczyła po rodzicielce, która wówczas była znana z dobrego serca. W domu Czesławy Kurasz nie przelewało się. Jednak dziewczyna nie czuła się nigdy gorsza z tego powodu. Spełniała się w nauce i podczas zajęć pozalekcyjnych. Lubiła śpiewać, recytować, tańczyć, ale co najważniejsze, lubiła uczyć tego innych. Później Czesława Kurasz trafiła do sanockiego „Ekonomika”. Ze swoją klasą z tamtych lat spotyka się po dziś dzień. Nie na darmo też mówi o nich „moja rodzina”.

Czarodziejka z Bukowska

Kolejnym ważnym etapem w życiu pani Czesi była praca w gminnej spółdzielni w Komańczy. Młoda ekonomistka, rzucona na głęboką wodę, bardzo szybko nauczyła się nowych obowiązków. Tym samym mogła finansowo pomagać swojej rodzinie. Ale to nie wszystko. Będąc w Komańczy została także organistką. Mało kto wie, że Czesława Kurasz z powodzeniem pokonała setki konkurentów i dostała angaż do Mazowsza. Przesłuchiwała ją sama Mira Zimińska-Sygietyńska. Gdyby nie zdecydowany sprzeciw babci Marii, przed którą nic nie mogło się ukryć kto wie, co by było dzisiaj. W 1960 powstała gminna spółdzielnia w Bukowsku. Tam młoda mężatka rozpoczęła pracę jako księgowa. I tak oto rozpoczął się najtrudniejszy, a tym samym najbardziej satysfakcjonujący okres w życiu zawodowym Czesławy Kurasz. Zwieńczeniem jego stała się długoletnia przesura.

Nasza starościna

Przyszedł i czas na karierę samorządową. Wówczas bohaterka została starościna powiatu sanockiego. A po tym bardzo długi okres działalności społecznej, który jeszcze się wcale nie skończył. Nawet po tak krótkim wstępie od razu widać, że pani Czesława to osoba niezwykła. Publiczność, która w sanockiej PWSZ zebrała się tamtego wieczoru nie miała co do tego wątpliwości.

Śladem wspomnień

Kolejną częścią programu była projekcja filmu pt. „Przez całe życie”. Wraz z autorką można było zajrzeć do miejsc, które przywołują różnorodne wspomnienia z przeszłości. Publiczność wspólnie prześledziła małe wędrówki Czesławy Kurasz. Między innymi zebrani ujrzeni sławną cerkiew w Szczawnem, która była niejako świadkiem dramatycznych wydarzeń, kiedy to młoda Cesia uczyła się jeździć na motorze, nie zapytawszy wcześniej o hamulec. Podczas projekcji można było usłyszeć całe mnóstwo ciepłych opinii o bohaterce, jej zapale i nieprzerwanej gotowości do niesienia pomocy. Uroczystość uświetnił również występ Olgi Gruber i Katarzyny Góralczyk z Teatru BWA - Scena Dorosłych, które zaprezentowały fragmenty książki. Następnie o sztuce życia z autorką rozmawiała red. Jolanta Ziobro. Okazuje się, że recepta



jest prosta. Należy być zwyczajnie dobrym człowiekiem, widzieć w innych przyjaciela.

Niespodzianka dla mamy

Niespodzianką był występ Damiana Kurasza z zespołem. Zaprezentowali piosenki, które pani Czesia śpiewała swoim małym pociechom. Nadano tym utworom nowe aranżacje, a w jednym z nich usłyszeć można było samą bohaterkę. Po tym muzycznym podsumowaniu na scenie pojawiły się dzieci pani Czesławy, które przyjechały z zagranicy. Ten moment z niejednych oczu wycisnął łzy wzruszenia.

Zasłużona dla Sanoka

Punktem kulminacyjnym uroczystości było wręczenie bohaterce wieczoru Odznaki Honorowej „Zasłużony dla Sanoka” przyznawanej przez Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej. Oficjalną część spotkania zakończyły przemówienia zaproszonych gości. Edward Olejko, wiceburmistrz Sanoka, odczytał list gratulacyjny adresowany do bohaterki wieczoru. Gratulacjom nie było końca. Słowa uznania skierowali także Maria Pospolitak, radna sejmiku województwa podkarpackiego i dyrektor ZS nrl. Dumna z absolwentki „ekonomika” sprzed lat. – *Spotkałam anioła* – podsumowała krótko tę wspaniałą znajomość. – *Jest pani kobietą mobilną, femina viator, kobieta w drodze! Ale nie turystka, bo ona w tej drodze ciągle działa i pracuje* – kontynuował Ks. dziekan dr Andrzej Skiba. To porównanie okazało się nadzwyczaj trafne. Niechybnie pani Czesia była jedną z pierwszych kobiet w Bieszczadach posiadających prawo jazdy. Do gratulacji przyłączyła się również Elżbieta Cipora, rektor sanockiej PWSZ oraz Leszek Siedlecki, kanclerz. Podczas tego spotkania nie można było również zapomnieć o wolontariacie. Przedstawiciele Powiatowego Centrum Wolontariatu podkreślili, że autorka jest dla nich niekończącą się inspiracją. Bohaterka wieczoru, dziękując za tyle miłych słów i przeżyć, podsumowała wszystko krótko. – *Gdybym was nie spotkała, nie miałabym dla kogo działać. Ani z kim. To z wami te sukcesy odniosłam. Należą także do was* – skwitowała.

*Tekst i zdjęcie Paulina Ostrowska
Korso Gazeta Sanocka*

PS. Jest to relacja ze spotkania autorskiego, które odbyło się 17 stycznia br. w Sanoku.

Przydomek a nazwisko

Każdy z nas już od urodzenia posiada swoje nazwisko. Jest ono zapisywane w urzędowych dokumentach, korespondencji, ale też w codziennym naszym życiu, choć tu już nie zawsze. Tutaj dość często nazwisko zastępuje przydomek. Nie stosuje się przydomków w miastach, gdzie nazwisko, ulica, numer domu i mieszkania w zupełności wystarcza. A więc dlaczego na wsiach i to w całej Polsce, oprócz nazwiska stosowane są przydomki? Tu w zasadzie wszyscy się znają. Ale dość częstym przypadkiem jest, iż to samo nazwisko posiada kilka, a nawet kilkanaście rodzin. Teraz sytuacja dość szybko ulega zmianie, gdy pojawiają się coraz częściej nowe nazwiska. Jeszcze do niedawna związki małżeńskie były zawierane z osobami mieszkającymi w tej samej wsi lub co najwyżej – w sąsiedniej. Kiedy więc przysłowiowy Kowalski miał kilku synów, to w wyniku ich ożeńków już w tych kilku nowych rodzinach pojawia się to samo nazwisko. Aby więc jakoś określić, o jaką konkretnie osobę nam chodzi, gdy tyle osób jest o tym samym nazwisku, wymyślono przydomki. Powstawały one zazwyczaj z tego, że pozostawało nazwisko „placowe”, choć zięć przyniósł inne nazwisko. Jak podaje nasz rodak, historyk prof. Feliks Kiryk wg rejestru urzędowego z 1773 roku w Bukowsku były takie określenia jak np. Bartek, Michał, Andrzej Rzytków, Wojtek Kowalów, Kazimierz Szczepanik, Szymon Zajac, Michał Waluś, Haklicha, Solonka, Marcin Solon, Mathiasz Bilik (lub Biłek), Andrzej Krawiec, Wojciech Kulas, Sobek Sobol, Andrzej Sagan, Wojciech Tetlak, Andrzej Błaszczak, Sobek Wilczek, Jakub Lada, Michał Karwacki. Oczywiście w tym wykazie są i inne nazwiska, ja wybrałem te, których dzisiaj już nie ma, ale właśnie dawne nazwiska są stosowane obecnie, jako przydomki. Bardzo często powtarza się też inne Sobek (obecnie Sobiesław). A teraz wspomnę o konieczności używania przydomków w dokumentach urzędowych za czasów już PRL. Jak starsi pamiętają były „obowiązkowe dostawy” żywca, zboża, mleka po cenach znacznie niższych od pozostałych. Jak kto nie miał co sprzedać, to „kupował” od znajomego potrzebne mu do realizacji wymiaru żywca. Najczęściej chodziło o krowy, bo tu była najmniejsza różnica cen. No i było tak, że na kwiecie sprządaży krowy widniało czasem nawet ponad dziesięć nazwisk sprzedających. Podawało się nazwisko, imię i kilogramy, numer domu nie, bo myliło się to z kilogramami. Była taka sytuacja, iż przyszło do mnie czterech gospodarzy o nazwisku Żytka Jan, w tym dwu było synów Pawła, z prośbą, aby coś poradzić, bo mają dość stałych pomyłek. No i od tego czasu na kwiecie był Żytka Jan- Hakiel, Żytka Jan- Łazy, Żytka Jan- z Kółka, Żytka Jan- Fijoł. Takich sytuacji było znacznie więcej! Były też sytuacje naprawdę śmieszne. Już kilkanaście lat temu stałem na przystanku, czekając z sąsiadami na autobus do Sanoka. W pewnej chwili zatrzymał się przy nas ktoś i pyta „gdzie tu mieszka Jadwisieńczyk Adam”. Odpowiedział Betlej Jasio, że takiej osoby w Bukowsku nie ma. Wtedy musiałem sprostować, że osoba o tym nazwisku to „Jasiek Walków”. Ale byli zdziwieni nasi sąsiedzi, którzy znali Jaśka W., a nie słyszeli o Adamie J. A kto z młodych wie, że np. Przyboś Aleksander to znany Erwin P., a zmarły jego brat Edek to naprawdę Antoni P. Może to trochę dziwne, ale codzienne życie dyktuje nam swoje prawa. A zauważyłeś drogi Czytelniku, że we wspomnianym wykazie nie ma mojego nazwiska Rakoczy? A dzisiaj? To już nie rodziny, a całe „klany” o tym nazwisku np. Rakoczy Loda, Biłki, Szczepaniki, Ścieranki. Teraz już do przydomków trzeba dodawać nowe określenia. Wydaje się, że od 1773 roku nie upłynął ogrom czasu, a jednak! Cóż Pan Bóg powiedział: „Rozmnażajcie się i napełnijcie ziemię”, i my wszyscy to robimy. Czyż nie tak? Podobnie jest w innych wsiach naszej gminy, ale o tym już nie mnie pisać, może to zrobić każdy z Was.

Kazimierz Rakoczy (Szczepanik)

Książki Naszych Marzeń

Rada Ministrów podjęła decyzję o uruchomieniu Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa. Zgodnie z programem w latach 2016–2020 na wykonanie zadań programu z budżetu państwa zostanie przeznaczony 435 mln zł (po 87 mln zł w każdym roku). Jest to zadanie skierowane również do samorządów, które powinny wziąć w nim udział. W programie wyznaczono trzy priorytety. Pierwszy to zakup nowości wydawniczych do bibliotek publicznych, drugi – poprawienie infrastruktury bibliotek w gminach wiejskich, miejsko-wiejskich lub miejskich do 50 tys. mieszkańców. Trzeci priorytet to rozwijanie zainteresowań uczniów przez promowanie i wspieranie rozwoju czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży, w tym zakup nowości wydawniczych. Na ten cel do 2020 r. – z budżetu MEN – zostanie przeznaczony 150 mln zł. Minister edukacji narodowej ustanowiła na rok szkolny 2015/2016 kierunki realizacji polityki oświatowej państwa. Jednym z nich jest „Rozwijanie kompetencji czytelniczych oraz upowszechnianie czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży”. W ramach programu MEN „**Książki naszych marzeń**” wszystkie szkoły w gminie zyskały dofinansowanie na zakup książek do bibliotek szkolnych. Ostatecznie biblioteki wzbogaciły się o kilkadziesiąt nowych woluminów. Uczniowie z każdej klasy mieli możliwość podania tytułów pozycji, które chcieliby znaleźć w bibliotece szkolnej. Większość książek podanych przez uczniów została zakupiona, co sprawiło im wielką radość. Znalazły się wśród nich m.in. seria „Franklin”, seria „Marysia”. Starsi uczniowie wybrali serie: „Magiczne drzewo”, „Opowieści z Narnii” czy „Dziennik zakręconej nastolatki”. W bibliotece znalazły się także „Momo” autorstwa M. Ende, „Zezia, Giler i Oczak” – A. Chylińskiej oraz wiele innych, kolorowych tytułów, po które chętnie sięgają czytelnicy. Tym samym przyłączyliśmy się do propagowania czytelnictwa wśród uczniów. Mamy nadzieję, że nasi uczniowie zarażą się pasją czytania i w przyszłości będą chętnie odwiedzać biblioteki i księgarnie, by poznać świat poprzez literaturę.

Jak przekonać nastolatków do lektury?

Wisława Szymborska powiedziała, że „**czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła**”. Badania naukowe dowodzą prawdziwości tych słów, jednak polską młodzież niełatwo jest przekonać do lektury. W 2012 r. opublikowano fascynujące wyniki badań naukowców z Uniwersytetu Stanforda (Goldman, 2012). Dzięki możliwości „podglądania” (za pomocą funkcjonalnego rezonansu magnetycznego) mózgu osób zajętych czytaniem odkryto, że lektura aktywizuje te rejony w naszych mózgach, które byłyby aktywne, gdybyśmy sami przeżywali przygody, będące udziałem opisywanego bohatera. Wyniki te dowodzą – po pierwsze – że czytanie literackiej fikcji niemal dosłownie jest gimnastyką naszego mózgu: ćwiczy go i usprawnia jego pracę. Nie jesteśmy więc biernymi odbiorcami beletrystyki! Po drugie, każą one zweryfikować nasze podejście do popularnych powieści, które przez wielbicieli ambitnych publikacji bywają uważane za mało wartościowe. Okazuje się, że nawet one mogą aktywizować i



rozwijać mózg. Wygląda na to, że lepiej, aby młodzież czytała jakiegokolwiek książki; dopiero kolejnym krokiem może być podnoszenie lekturowej poprzeczki.

Pożytki z czytania

W dzisiejszym świecie książki nie są dla naszych dzieci ani jedynym źródłem informacji, ani głównym źródłem rozrywki. Dlaczego nam, rodzicom, powinno zależeć na tym, aby nasze dzieci czytały książki? Specjaliści zajmujący się rozwojem dziecka w sposób szczególny podkreślają wpływ czytania na aktywizację pięciu obszarów kompetencyjnych: komunikacji, odpoczynku, inteligencji emocjonalnej oraz koncentracji i emocji. Przyczyn, dla których warto rozwijać czytelnictwo młodzieży, jest znacznie więcej. Regularne czytanie (i słuchanie) książek ma duże znaczenie dla efektów nauczania i wychowania. Rozwijają umiejętności językowe (zwiększa zasoby językowe i kompetencje związane z wymową, gramatyką i ortografią, przeciwdziałają dysleksji), pomaga rozwijać sprawność umysłową, kreatywność i inteligencję, pozwala na lepsze zrozumienie rzeczywistości (dzięki przekazywaniu wiedzy oraz ukazywaniu związków przyczynowo-skutkowych). Stymuluje też rozwój emocjonalny i psychospołeczny – czytanie beletrystyki pomaga w rozumieniu i uświadamianiu sobie emocji, rozwija empatię, zwiększa kompetencje społeczne i ułatwia zrozumienie innych ludzi. Dostarcza cennych inspiracji i dobrych wzorców, uczy, jak pokonywać trudności i rozwiązywać spory.

Maria Ambicka

„Oczekując na radosne Alleluja” finał 8. edycji konkursu

Kolejny sukces odnieśli w konkursie plastycznym, organizowanym przez filię Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku, uczestnicy z gminy Bukowsko. Na prace konkursowe wykonane przez podopiecznych ŚDS w Wolicy, „zerówkowiczów” z Samorządowego Przedszkola i Maję Perkołup, (uczennicę SP w Bukowsku), złożyły się pisanki, kartki świąteczne i palmy wielkanocne. Miłym akcentem był koncert na powitanie wiosny, w którym Maja Perkołup zaśpiewała znany utwór „Alleluja” a zaproszona Pani Barbara Podstawka, dyrektor Przedszkola, zaprezentowała uczestnikom finału swoje plastyczne zdolności wyko-

Darmowa pomoc prawna

(z komunikatu MS)

Od początku 2016 roku, na terenie całej Polski zaczął funkcjonować system darmowych porad prawnych. Jest to rezultat wejścia w życie ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej, przygotowanej w Ministerstwie Sprawiedliwości. Powstało ponad 1500 punktów, w których profesjonaliści świadczą pomoc prawną. Dzięki współpracy rządu, samorządów i organizacji pozarządowych, ogólnopolski system zagwarantuje nieodpłatny dostęp do porad prawnych na poziomie lokalnym i zniweluje zbyt często występującą w naszym kraju barierę finansową do korzystania z profesjonalnej usługi prawnej. Ustawa zakłada, że darmową pomoc prawną (na etapie przed sądowym) otrzymają: młodzież do 26. roku życia, osoby posiadające ważną Kartę Dużej Rodziny, seniorzy po ukończeniu 65 lat, osoby fizyczne, którym w okresie roku poprzedzającego zostało przyznane świadczenie z pomocy społecznej na podstawie ustawy o pomocy społecznej, kombatancki, weterani, zagrożeni lub poszkodowani katastrofą naturalną, klęską żywiołową lub awarią techniczną. Zadanie to jest finansowane z budżetu państwa. Nieodpłatna pomoc prawna udzielana jest w punktach określanych przez jednostki samorządu terytorialnego. Nieodpłatnej pomocy prawnej udzielają adwokaci i radcowie prawni, a w szczególnie uzasadnionych przypadkach również aplikanci adwokaccy lub radcowscy z upoważnienia odpowiednio – adwokata lub radcy prawnego udzielających nieodpłatnej pomocy prawnej. Natomiast w punktach prowadzonych przez organizacje pozarządowe poradę będą mogli udzielać także doradcy podatkowi oraz absolwenci wyższych studiów prawniczych (posiadający co najmniej trzyletnie doświadczenie). Nieodpłatna pomoc prawna udzielana jest w przeciętnym wymiarze 5 dni w tygodniu, przez co najmniej 4 godziny dziennie. Pomoc prawna polega na:

- udzieleniu informacji o obowiązującym stanie prawnym, przysługujących uprawnieniach lub spoczywających obowiązkach;

- przedstawieniu propozycji sposobu rozwiązania problemu prawnego;
 - pomocy w sporządzeniu projektu pisma w zakresie niezbędnym do udzielenia pomocy prawnej, (nie obejmuje pism procesowych w postępowaniach przygotowawczych lub sądowych i pism w postępowaniu sądowo-administracyjnym – wówczas osoba uprawniona może wnioskować o ustanowienie pełnomocnika z urzędu);
 - sporządzeniu projektu pisma procesowego o zwolnienie od kosztów sądowych lub o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Ustawa przewiduje także działania polegające na kształtowaniu świadomości prawnej obywateli. Uprawnieni będą mogli uzyskać informacje w zakresie: prawa pracy, przygotowania do rozpoczęcia działalności gospodarczej, prawa cywilnego, spraw karnych, spraw administracyjnych, ubezpieczenia społecznego, spraw rodzinnych, prawa podatkowego z wyłączeniem spraw podatkowych związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Pomoc nie będzie natomiast obejmowała spraw z zakresu prawa celnego, dewizowego, handlowego i działalności gospodarczej, z wyjątkiem przygotowywania do jej rozpoczęcia.
- Na naszym terenie najbliższe usytuowane poradnie prawne mają swoje siedziby w budynku Starostwa Powiatowego w Sanoku ul. Rynek 1, UMiG w Zagórzcu ul. 3 Maja 2 oraz UG w Zarszynie ul. Bieszczadzka 74.

Henryk Pałuk

PROGRAM RODZINA 500+

Wójt Gminy Bukowsko informuje, że realizatorem świadczenia wychowawczego „Rodzina 500+” będzie Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bukowsku. Na podstawie ustawy z dnia 11 lutego 2016r. o pomocy państwa w wychowaniu dzieci (Dz. U z 2016r.poz.195) rodzice będą otrzymywać świadczenie wychowawcze w wysokości 500 zł. co miesiąc na drugie i kolejne dziecko niezależnie od dochodu. Rodziny, w których dochód nie przekracza 800 zł. netto na osobę lub 1200 zł. netto (w rodzinach wychowujących niepełnosprawne dziecko) – otrzymają je również na pierwsze lub jedyne dziecko. Realizacja programu rozpocznie się od dnia 1 kwietnia 2016 r. W związku z powyższym informuje się, że wydawanie wniosków o przyznanie świadczenia wychowawczego rozpocznie od dnia 15 marca 2016r. Wnioski będzie można pobrać w budynku Urzędu Gminy w Bukowsku, pokój nr 2. Przyjmowanie w/w wniosków rozpocznie się od dnia 1 kwietnia 2016 r. Dodatkowe informacje można uzyskać w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Bukowsku, tel.: (13) 46 74561 lub (13) 4674015 w.55. Zainteresowane osoby mogą również uzyskać informacje za pośrednictwem infolinii, która została uruchomiona przez Wydział Polityki Społecznej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego pod Nr 800 100 990.

Dorota Brejta

nując wyjątkową w swoim uroku palmę wielkanocną, którą wraz ze wszystkimi pracami konkursowymi przekazała wolontariuszom PCW w Sanoku na cele dobroczynne. Wszystkim uczestnikom, nauczycielom i wychowawcom gratulujemy i zapraszamy do dalszej współpracy.

Halina Martowicz



Lekarz weterynarii radzi

KILKA SŁÓW O ZAJĄCACH I KRÓLIKACH

Wiosna często nawiązuje do świata zwierząt, ponieważ zaczyna się czas godów u wielu gatunków, poza tym przylatują ptaki, a niektóre ssaki budzą się ze snu zimowego, nadchodzi okres wielkanocny, również bogaty w symbolikę związaną ze zwierzętami: baranek, zając, kurczak. Każde z nich stanowi symbol ofiary, nowego życia, odrodzenia. Dla dzieci z pewnością najbardziej interesujący jest zajączek, ponieważ to on ma przynosić prezenty. Chociaż skąd właściwie wzięło się skojarzenie, że zając, dzikie płochliwe zwierzę ma chować podarki w ogrodzie, może raczej królik, który żyje blisko ludzi, obecnie w tej roli spotykamy zamiennie królika bądź zająca. Na kartkach świątecznych, reklamach i w koszyczkach zając bardziej przypomina królika. Czym zatem charakteryzują się te zwierzęta, które tak bardzo kojarzą się z nadchodzącą wiosną. Na co warto zwrócić uwagę w



trakcie ich hodowli i jakie choroby mogą u nich wystąpić. Królik domowy pochodzi od europejskiego królika dzikiego, który wraz z zającem szarakiem jest najważniejszym przedstawicielem rzędu zajączaków. Od gryzoni odróżnia je uzębienie: dwie pary siekaczy w szczęcie (u gryzoni jedna), sposób rozcierania pokarmów, budowa uszu i brak funkcji chwytnych w przednich łapach. Królik, natomiast różni się od zająca wyglądem i sposobem życia. Jest nieco mniejszy, ma krótsze uszy, jego młode rodzą się nagie i ślepe, zazwyczaj w norach, noworodki zająca przychodzą na świat, po trwającej 42 dni ciąży (o 11 dni dłuższej niż u królika), owłosione i widzące, poza norą, na powierzchni gruntu zazwyczaj w trawie (są zagniazdownikami). Pierwsze młode rodzą się początkiem marca, samica karmi krótko około miesiąca, może mieć kilka miotów rocznie. Ze względu na różnice w liczbie chromosomów króliki i zające nie mogą się ze sobą krzyżować. Zajączaki podobnie jak gryzonie są hypselodontyczne, co oznacza, że ich zęby rosną całe życie i w związku z tym podczas jedzenia muszą je ścierać. Świetnie do tego nadaje się po odpowiedni pokarm, który przed połknięciem należy nie tylko rozgryźć, ale też mocno rozetrzeć między zębami, na przykład siano, gałązki drzew (jabłoń, brzoza, lipa, leszczyna, wierzba). Brak możliwości ścierania zębów może prowadzić do wielu chorób. Wady zgryzu ograniczają

pobieranie pokarmu, mogą formować ropnie, wywoływać ucisk na kości twarzy i oczodół. Źle pogryziony pokarm może również powodować zaburzenia trawienne, oraz nasilać choroby wywoływane przez pasożyty i bakterie. Najczęstsze choroby pasożytnicze to kokcydioza, przebiegająca wśród objawów ze strony układu pokarmowego (wzdęcia, biegunka, chudnięcie, spadek apetytu, żółtaczką), nosicielami jest większość zwierząt, chorują jednak głównie młode i osłabione sztuki, nicienie żołądkowo-jelitowe, tasiemczyca, gdzie do zakażenia może dochodzić przez spożycie zakażonej jajami paszy. Jaja tasiemca psiego są najczęściej zjadane przez królika z zielonką i wywołują u niego wągrzycę sieciową. Choroby bakteryjne spotykane u królików to np. pastereleza dotycząca dróg oddechowych, a także choroba Tyzzeria, salmonelloza, jersinioza związane raczej z układem pokarmowym. Do najgroźniejszych jednak należą choroby wywoływane przez wirusy, ponieważ powodują liczne upadki i zwykle są nieuleczalne. Krwotoczna choroba królików, potocznie zwana pomorem, przebiega

gwałtownie, powoduje krwotoczne zapalenie płuc i rozpad wątroby, a jedynym sposobem zapobiegania jest szczepienie. Myksomatoza przenoszona głównie przez wektory (pchły, komary) trwa od kilku do kilkunastu dni, prowadzi do zgonu lub wyniszczenia organizmu. Powoduje zapalenie spojówek, obrzęki okolicy nosa, uszu, kończyn. Leczenie jest zazwyczaj długotrwałe, objawowe i często nieskuteczne. Zapobieganie dzięki szczepieniom. Choroby skóry królików zwykle nie są tak niebezpieczne dla życia zwierzęcia, jak nieprzyjemne, powodują świąd i uszkodzenia skóry, często powodowanych przez zwierzę na skutek drapania. Najczęściej spotykane wywołują pasożyty zewnętrzne: świerzbowce (liczne strupy i żółto-brązowa wydzielina w uszach), wszy, pchły, chejletielle. Grzybica skóry charakteryzuje się występowaniem owalnych przełyseń, które z czasem ulegają zaczerwienieniu i złuszczeniu, czemu towarzyszy świąd. Jest to choroba wymagająca długotrwałego leczenia, która może przenosić się na ludzi. Choroby występujące u zający i królików są podobne, jednak jest różnica w utrzymaniu, przede wszystkim zająca trudno oswoić, ze względu na dużą podatność na stres i samotniczy tryb życia. Dlatego jego hodowla prowadzona jest głównie w systemie półdzikim, w celu reintrodukcji (odbudowywania populacji) do środowiska naturalnego.

Katarzyna Zabiega



Dobór części do samochodu

W związku z tym, że w naszej firmie zajmujemy się między innymi sprzedażą części do samochodów, artykuł ten chcę poświęcić na przybliżenie Państwu informacji o tym, jakie podzespoły najlepiej montować w naszych pojazdach. Jeśli chodzi o produkty dedykowane do konkretnych samochodów na rynku mamy dostęp do trzech grup produktów: części oryginalne rozprowadzane głównie przez ASO i posiadające logo i numer katalogowy producenta, części tzw. „fabryczne” (nadal oryginał produkowany najczęściej na pierwszy montaż tylko nie posiada logo i znajduje się pod numerem katalogowym wytwórcy części) i ostatnia najbogatsza oferta to „zamienniki” - olbrzymi wybór spośród gamy wielu producentów. Przy

doborze części zazwyczaj proponujemy klientom kupno części fabrycznych, gdyż są dużo tańsze od oryginałów, a w żaden sposób nie ustępują im jakością. Jednak nie wszystkie części możemy kupić na rynku wtórnym, czasami trzeba uciec się do zakupu oryginału. W obu przypadkach mamy pewność co do jakości produktów. Ostatnia grupa to zamienniki często odbiegające jakością od oryginału, ale przyciągające naszą uwagę ceną. Wielu producentów zamienników dba o jakość produktu, ale też w wielu przypadkach brak odpowiedniej technologii nie pozwala na wyprodukowanie towaru dobrej jakości. Dlatego przy doborze części warto poradzić się sprzedawcy i nie sugerować się bardzo zaniżoną ceną. W związku z nadchodzącą wiosną wielu kierowców stanie przed koniecznością zakupu opon letnich. Tu również mamy trzy możliwości: nowe, bieżnikowane i używane. Opona nowa na pewno najdroższa, ale za to najpewniejsza i najbezpieczniejsza opcja. W przypadku opony bieżnikowanej ważne, aby karkas, na który nałożono

Kapliczki i krzyże

Kapliczki w Woli Sękowej

Inwokacja

*Spojrzyj w me serce, Najjaśniejszy Panie!
I choć przez chwilę usłysz, co w nim śpiewa,
A ujrzysz wielką miłość w tej otchłani,
Co kocha ludzi, kamienie i drzewa.*

W żadnej innej miejscowości na terenie gminy Bukowsko, nie znajdziemy tyle pomników wiary, co w Woli Sękowej. Przed wojną zamieszkiwali tu głównie Rusini wyznania grecko – katolickiego. Pomimo trudnych warunków życia, zmuszających ich nieraz do wyjazdów „za chlebem” za granicę, ocalałe kapliczki dowodzą o ich wielkim rozmodleniu i zaufaniu Bogu. Ówczesna wieś ulokowana była głównie w tzw. „Górnym końcu”, o czym jeszcze do niedawna świadczyły drzewa owocowe. Po niszczących działaniach wojennych i spalaniu przez bandy UPA, pozostały tu jedynie obiekty sakralne. Kapliczki usytuowane w dolnej części wsi miały więcej „szczęścia”, ponieważ znalazły nowych opiekunów wyznających hasło „Bóg jest jeden dla wszystkich” i przetrwały do czasów obecnych. Jadąc w kierunku Woli Jaworowej, przy drodze po prawej stronie spotykamy trzecią w kolejności, nie opisywaną jeszcze kapliczkę powstałą z fundacji Rozalii i Michała Guły, wybudowanej z piaskowca o wys. 3 m. w 1904r. Dolna wnęka liczy ok. 40 cm. wysokości, nad nią znajduje się gzyms, a wyżej druga wnęka o wysokości ok. 30 cm. Całość zwieńczona jest krzyżem żeliwnym o wysokości ok. 1 m.



Po komasacji gruntów, nowymi właścicielami działki wraz z kapliczką, zostali Katarzyna i Filip Sołtys, później pokoleniowo syn Jan z żoną Marią, a obecnie wnuk Zbigniew z żoną Michaliną. Dwieście metrów dalej, spotykamy nieco starszą przydrożną kapliczkę (krzyż), wybudowaną również z piaskowca, na której napis umieszczony we wgłębieniu podaje fundatora i rok budowy: „F. D R Jurko Piech R.P. 1892”. Kapliczka ta mierzy ok. 3 m wysokości, zwieńczona jest także krzyżem żeliwnym, u dołu którego widnieją płaczące niewiasty. Po wysiedleniu fundatorów i komasacji gruntów, nowym właścicielem działki został Jan Mejza i jego żona Justyna, która zmarła nagle po krótkim okresie małżeństwa. Druga żona Jana, Maria, zmarła w sędziwym wieku, mając blisko 100 lat. Po zmarłej Marii, działkę zakupili od jej córki Wandy Czapli (w sierpniu 2015r.) Wyderka Piotr i Matusiak Wyderka Ewelina. Ufamy, iż jedni i drudzy właściciele działek, dobrze zadbają również o zabytkowe obiekty sakralne. Chociaż już minął wiek, zmienili się ludzie i wiara, to pozostałe po nich kapliczki ciągle skłaniają nas do zadumy i refleksji choćby dotyczącej przemijania i jednakowo proszą choćby o znak krzyża.

Zdzisław Bednarczyk

bieżnik nie był stary i uszkodzony, ale tego tak naprawdę nie mamy przy zakupie jak sprawdzić, a to istotna dla naszego bezpieczeństwa rzecz. Opony używane kupujemy jak najmłodsze. Każda z nich powinna mieć informacje o dacie produkcji – to czterocyfrowy numer znajdujący się na boku opony po oznaczeniu literowym DOT. Ten numer jest wybitny na oponie a jego pierwsze dwie cyfry mówią, w którym tygodniu, a kolejne, w którym roku została wyprodukowana opona. I tak dla przykładu 0512 to piąty tydzień 2012 roku.

Dobierajmy z rozważą części do naszych samochodów i dbajmy o to, aby jak najwięcej dowiedzieć się o produkcie, który mamy zamiar nabyć.

**Życzę Szerokiej Drogi!
Miłosz Barański**

Takich ludzi już nie ma!

09 stycznia 2016r. odszedł na wieczny odpoczynek mieszkaniec Woli Sękowej śp. Tadeusz Czapla. W dniu 11.01.2016r. podczas uroczystości pogrzebowych, żegnała go pogrążona w smutku rodzina, przyjaciele, władze gminy oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy wsi, gminy i okolic.



Msza pogrzebowa celebrowana, piękna homilia wygłoszona przez ks. Bogdana Bogaczewicza, oprawa liturgiczna i „artystyczna” w wykonaniu synów, wnuków i prawnuków, poczty sztandarowe, wieńce i kwiaty, to ostatnie gesty życzliwości i podziękowania zmarłemu, na jego ziemskiej drodze. Liczna obecność uczestników, to świadectwo jego codziennej dobroci i zasług na wielu płaszczyznach życia gospodarczego, politycznego, społecznego i kulturalnego. Można powiedzieć, że śp. Tadeusz Czapla swoje życie poświęcił pracy, jako rolnik, pracownik Urzędu Gminy w Bukowsku, a później GS „SCH” w Nowotańcu, radny Gromadzkiej Rady Narodowej w Nowotańcu, Gminnej Rady Narodowej w Bukowsku, Powiatowej Rady Narodowej w Sanoku, Bieszczadzkiej Powiatowej Rady Narodowej w Lesku, ławnik sądowy, wieloletni sołtys wsi (30 lat) i opiekun społeczny, działacz ludowy, strażak, założyciel i członek kapeli ludowej „Wolanie”, wreszcie przykładowy mąż i ojciec trojga dzieci. Wszystkie swoje zadania wypełniał sumiennie i uczciwie, działaniom społecznym poświęcał swój prywatny czas, pracę, często i pieniądze. Mało kto wie, że w trudnych powojennych czasach uczył nawet niektórych współmieszkańców czytania i pisania. Dziełem jego życia była odbudowa spalonej przez UPA wioski, a przy tym m.in. udział w zawiązaniu miejscowej jednostki OSP, budowie kościoła, obelisku ku czci Adama Didura i realizacji wielu innych przedsięwzięć gospodarczych. Odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Brązowym Krzyżem Zasługi, medalem „Za zasługi dla ruchu ludowego im. Wincentego Witosa”, złotym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa”, odznakami „Zasłużony dla województwa krośnieńskiego”, „Zasłużony działacz kultury”, „Zasłużony opiekun społeczny” i innymi. W swoim wystąpieniu syn Marian powiedział, że „tata czeka już na nas w niebie”. Ufni tym słowom, starajmy się w życiu naśladować zmarłego, aby sobie na niebo zasłużyć. Niech w tym pomaga nam nasza modlitwa i pamięć o zmarłym.

Rodzina zmarłego Tadeusza Czapli, dziękuje wszystkim uczestnikom uroczystości pogrzebowych, za wspólną modlitwę i okazane wyrazy współczucia z powodu śmierci męża, ojca, dziadka i pradziadka.

Henryk Pałuk

Gminna Liga Piłki Halowej

Na przełomie 2015/2016 roku, zorganizowana została 10. edycja rozgrywek Gminnej Ligi Piłki Halowej. Mecze rozgrywane były w hali sportowej przy ZS w Bukowsku, w soboty i niedziele począwszy od 12.12.2015r. do 23.01.2016r. Do rozgrywek zgłosiło się 10 drużyn: „REBELS” BUKOWSKO, „ORKAN” MARKOWCE, „HOLD STRONG” BUKOWSKO, „DREAM TEAM” BUKOWSKO, „ULTRAS” BUKOWSKO, „STRAŻ POŻARNA” SANOK, „WOLA SĘKOWA”, „FC ALBATROS” BUKOWSKO, „SOKÓŁ” POBIEDNO i „ZRYW” TOKARNIA, które walczyły „fair play” zgodnie z regulaminem rozgrywek, sprawdzonym w poprzednich edycjach turnieju. Podczas eliminacji rozegrano 9 spotkań piłkarskich zgodnie z zasadą każdy z każdym, a w dniu 23 stycznia 2016 roku rozegrano mecze finałowe. Osiągnięte

wyniki przedstawia załączona tabela rozgrywek, która „mówi”, że mistrzem tegorocznej edycji turnieju została drużyna „REBELS” z Bukowska, a dwa kolejne miejsca na podium zajęły drużyny: „ORKAN” z Markowiec oraz „HOLD STRONG” z Bukowska. Tytuł najlepszego bramkarza - przypadł Markowi Jasionowi zaś najlepszym strzelcem okazał się Hubert Sochacki. Zasłużone miano najlepszego zawodnika edycji otrzymał Jakub Wyciszkiewicz z Bukowska. Za wszelką pomoc i współpracę przy organizacji turnieju podziękowania należą się dyrekcji i pracownikom Zespołu Szkół w Bukowsku, sędziom, Teresie Pałys oraz Piotrowi Łuszcz. Pomysł na dopuszczenie do udziału w gminnej „halówce” drużyn z ościennych miejscowości okazał się trafionym, gdyż znacznie podniósł poziom i atrakcyjność rozgrywek.

*Justyna Borończyk
Fot. Henryk Pałuk*



1 miejsce - Rebels Bukowsko



2 miejsce - Orkan Markowce

Piłkarskie święto dla dzieci. Triumf AP Sanok. Fantastyczny bój o 2 miejsce wygrany przez GSP Bukowsko



Gminna Szkołka Piłkarska Bukowsko była organizatorem turnieju dla rocznika 2006 i młodszy o Puchar Firmy Stanley. W zawodach wzięły udział zaprzyjaźnione Szkołki Piłkarskie: Aktiv Pro Rymanów, AP Sanok, Bardomed Krosno, Przełom Besko, Tempo Nienaszów, Wilczki Lesko. W pełnych

emocjach meczach wszyscy zawodnicy pokazali swoje duże umiejętności, wolę walki i chęć zwycięstwa, grając niemal jak zawodowcy ekstraklasy, pamiętali o zasadach fair play i dobrej zabawie. Poziom gry wszystkich zawodników był świetny, ale jak to w każdych zawodach bywa, muszą być zwycięzcy i pokonani. Pierwsze miejsce przypadło Akademii Piłkarskiej Sanok. Drugie miejsce po niesamowicie emocjonującym ostatnim meczu zdobyła GSP Bukowsko, która przegrywała w końcówce spotkania z drużyną z Nienaszowa 1:2, by w dramatycznych okolicznościach przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść i ostatecznie wygrać 3:2. Na trzecim miejscu uplasowała się drużyna z Nienaszowa. Kolejne miejsca: 4. Bardomed Krosno, 5. Wilczki Lesko, 6. Aktiv Pro Rymanów, 7. Przełom Besko. Zostały przyznane również nagrody indywidualne:

- tytuł dla najlepszego piłkarza zdobył **Kacper Laskoś** z Tempo Nienaszów,
- najlepszym bramkarzem został **Mateusz Pondel** z AP Sanok,
- najlepszym strzelcem została zawodniczka GSP Bukowsko **Klaudia Maciejko**, która w całym turnieju zdobyła 9 bramek.

Wszystkim zawodnikom dziękujemy za ogromne pozytywne emocje. Brawo!

Danuta Kozimor



3 miejsce - Hold Strong Bukowsko



4 miejsce - Dream Team Bukowsko

TABELA WYNIKÓW GLPH 2015/2016															
DRUŻYNY	12.12.2010	13.12.2015	2.01.2016	3.01.2016	9.01.2016	10.01.2016	16.01.2016	17.03.2016	23.01.2016	bramki strzelone	bramki stracone	różnica	punkty	miejsce	LICZBA SPOTKAŃ
"REBELS" BUKOWSKO	3	3	3	3	3	0	3	1	3	88	28	60	22	I	9
"ORKAN" MARKOWCE	1	0	3	3	3	3	3	1	3	71	34	37	20	II	9
"HOLD STRONG" BUKOWSKO	3	3	3	0	1	3	3	3	1	52	36	16	20	III	9
"DREAM TEAM" BUKOWSKO	3	3	0	3	0	0	3	3	3	73	51	22	18	IV	9
"ULTRAS" BUKOWSKO	1	3	3	3	3	3	0	0	0	58	37	21	16	V	9
"STRAŻ POŻARNA" SANOK	3	0	0	3	0	3	3	0	0	60	35	25	12	VI	9
"WOLA SĘKOWA"	0	0	3	0	1	0	0	3	0	29	69	-40	7	VII	9
"FC ALBATROS" BUKOWSKO	0	3	0	0	0	3	0	0	0	32	73	-41	6	VIII	9
"SOKÓŁ" POBIEDNO	0	0	0	0	0	0	0	3	3	33	96	-63	6	IX	9
"ZRYW" TOKARNIA	0	0	0	0	3	0	0	0	0	33	70	-37	3	X	9

Unihokeistki z Bukowska brązowymi medalistkami!

Reprezentantki Gimnazjum w Bukowsku zdobyły brązowy medal mistrzostw Podkarpacia w unihokeju. To kolejny krążek zdobyty przez szkolną drużynę, którą od lat prowadzi **Jakub Barć**. Unihokeistki z Bukowska pewnie przebrnęły przez fazę grupową pokonując kolejno Padew Narodową 3:0 i Łaszki 1:0. Pierwsze miejsce w grupie dało bezpośredni awans do etapu finałowego. Tam, podopieczne Jakuba Barć zremisowały z gospodyniami, a więc reprezentacją Gimnazjum w Kamieniu 1:1, przegrały z Dębicą 0:1, a na zakończenie zmagania pokonały Brzeźnicę 1:0. O kolejności decydowała ilość strzelonych bramek, która ostatecznie drużynie z Bukowska pozwoliła zająć 3. miejsce. Początkiem kwietnia do rywalizacji w Finale Wojewódzkim stanie również młodsza grupa p. J. Barć, która w kategorii Szkół Podstawowych na pewno tanio skóry nie sprzeda i będzie walczyć o najwyższe cele w Mistrzostwach Podkarpacia. Życzymy im powodzenia i przywiezienia medali z najcenniejszego kruszcu.



Skład reprezentacji Gimnazjum w Bukowsku: **Klaudia Łuszcz (kapitan)**, **Samuela Bałdyga**, **Weronika Dziedzic**, **Wiktoria Kowalik**, **Natalia Pieśniarska**, **Kinga Szczypta**, **Julia Żytka**, **Weronika Żytka**, **Johana Czyż**, **Wiktoria Ohirko**, **Magdalena Gembuś**, **Edyta Rzyman**. Opiekun: **Jakub Barć**.

Gratulacje dla młodych mistrzów!

Niezwykle udane zakończenie ferii odnotowała drużyna GSP Bukowsko z rocznika 2004, która wywalczyła **I MIEJSCE w turnieju „Dukla Cup 2016”**. Drużyna prowadzona na co dzień przez trenera Bartosza Adamskiego, a wyjątkowo na turnieju przez trenera Marcina Śnieżka, wystąpiła w składzie: Pyszko Mateusz, Pyszko Kamil, Leczowicz Kamil, Rakoczy Mateusz, Bochnak Jakub, Daniel Piotrowski, Karolina Grześ, Adamski Karol, Solon Kacper, Michał Łabaj. Osiem drużyn rywalizujących w dwóch grupach stworzyło dobre widowisko. Przegraliśmy tylko jeden mecz grupowy, a w półfinale i finale udowodniliśmy bardzo dobrą formę i umiejętności wygrywając cały turniej. Najlepszym strzelcem turnieju został nasz zawodnik Michał Łabaj. Brawo!

Wyniki poszczególnych meczy:

GSP Bukowsko - KAP Bardomed 3:1 (Łabaj 3).

GSP Bukowsko - Orzełki Brzozów 4:1 (Łabaj 2,

Rakoczy, Bochnak). GSP Bukowsko - MKS Sokół



Stary Sącz 2:3 (Rakoczy, Adamski).

Półfinał

GSP Bukowsko - Tempo Nienaszów 1:1 (Rakoczy)

(k.3:2 Adamski, Łabaj, Leczowicz).

Finał

GSP Bukowsko - MOSiR Dukła 1:0 (Rakoczy).

Danuta Kozimor

Tenisowy sprawdzian

W pierwszym dniu zimowych ferii tj. 13 lutego br. w hali sportowej przy Zespole Szkół w Nowotańcu, został rozegrany Gminny Turniej Tenisa Stołowego. Rywalizacja toczyła się w trzech kategoriach: dziewcząt, chłopców – szkoła podstawowa i chłopców – gimnazjum. Ogółem w turnieju wzięło udział 24 zawodników reprezentujących wszystkie szkoły gminne. Najkrótszą drogę do podium mieli jego najmłodsi uczestnicy, ponieważ wobec braku zgłoszeń z innych szkół, reprezentacyjna czwórka z ZS w Nowotańcu rywalizowała we własnym gronie. Wyłoniona pierwsza trójka w tej kategorii to: Królicki Hubert, Czytajło Dominik i Czytajło Mateusz. W kategorii dziewcząt czołowe miejsca wywalczyły: Kotlarz Martyna (ZS Pobiedno), Urban Ewelina (ZS Nowotaniec) i Szczypta Kinga (ZS Bukowsko). Najwyższy sportowy poziom

zaprezentowali chłopcy reprezentujący gimnazja. W tej kategorii pierwsze miejsce zdobył Tokarz Gabriel (ZS Nowotaniec) a kolejne Kurzydło Krystian (ZS Pobiedno) i Pieszczoch Robert (ZS Nowotaniec). Zawody pokazały, że tenis stołowy nie cieszy się zbyt dużą popularnością wśród młodzieży nawet w okresie zimowym. Warto byłoby zwrócić uwagę także na tę dyscyplinę sportu w naszych szkołach, a dla zachęty organizować podobne turnieje. Tym razem organizatorem zawodów i fundatorem nagród był Klub Sportowy Nagórzany oraz Biuro Promocji Gminy. Po zakończonym turnieju nagrody i dyplomy dla najlepszych wręczył p.o. Wójt Gminy Bukowsko p. Leon Myrdak oraz prezes KS Nagórzany p. Wojciech Kotecki. Sędzią głównym zawodów był p. Bogusław Witka. Dyrekcji szkoły składamy podziękowanie za bezpłatne udostępnienie hali sportowej i gościnność.

Tekst i zdjęcie: Henryk Pałuk



HUMOR

Żona:

- Niektórzy to mają dobrze.
Na przykład Malinowska z góry. Ma nową sukienkę.

Mąż:

- A Kowalski z dołu nową żonę.

Pani się pyta Jasia:

- Jasiu, jakie zwierzę jest dla ciebie najśmieszniejsze.
- Kura.
- A dlaczego?
- Bo ciągle sobie robi jaja.

Pyta kura koleżanki:

- Co robi twój mąż?

Na to druga:

- Aaa... Coś grzebie przy samochodzie!

Kogut znajduje strusie jajo, taszczy je do kurnika i pokazuje kurom:

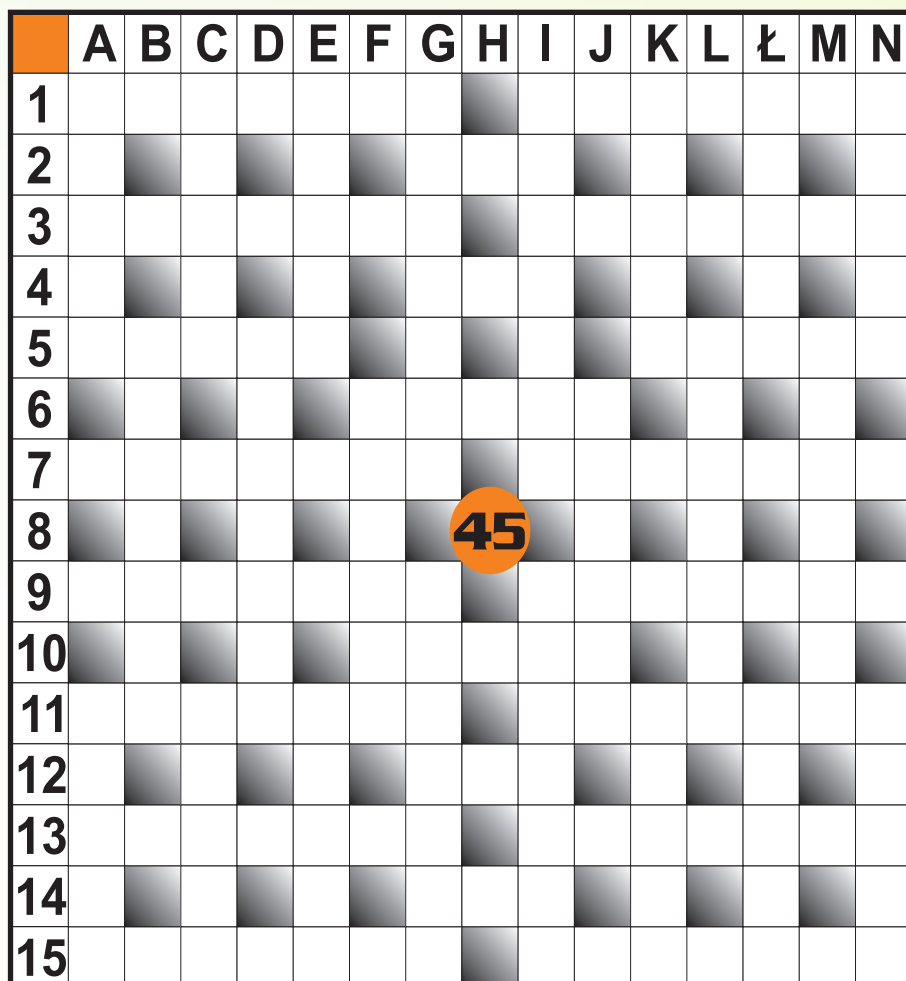
- Widzicie? Popatrzcie sobie: takie jaja robi zagranica! A wy co?

Szef do pracownika proszącego o podwyżkę:

- Panie Kowalski ja wiem, że pański zarobek nie wystarczy na to żeby się ożenić, ale proszę mi uwierzyć, pewnego dnia będzie mi pan za to wdzięczny.

Barbara Podstawska

Krzyżówka nr 45



45

Poziomo:

- 1A despota, tyran
- 1I obok łyżki
- 2G Republika Południowej Afryki
- 3A skrawek, ścinek, zrzynek
- 3I drapieżne zwierzę lub wóz bojowy
- 4G imię zamachowca na życie Jana Pawła II
- 5A silnie trujący pierwiastek chemiczny
- 5K element łagodzący wstrząsy samochodu
- 6F sucha trawa
- 7A specjalista do pomiaru gruntów
- 7I ciągnik
- 9A musujące wino gronowe
- 9I ciasto z miodem i korzeniami
- 10G ozdobna koronka pod szyją
- 11A nie pasuje do kozucha
- 11I część wpłaty przed zakupem
- 12G polowanie na grubego zwierza
- 13A włochata, zmierzwiona
- 13I człowiek o szczupłej budowie ciała i drażliwym usposobieniu
- 14G ... Kichot lub rzeka w Rosji
- 15A jednostki organizacyjne zatrudniające pracowników
- 15I błazen, pajac, postać w stroju o deseniach szachownicy

Pionowo:

- A1 szaruga, plucha
- A11 jeden z polskich piosenkarzy a zarazem polityków
- B5 stolica województwa podkarpackiego
- C1 odkryta płaska część budynku
- C11 duży ptak domowy
- D5 stałe występowanie jakiej choroby na określonym terenie
- E1 obszar wodny lub jego część
- E11 rośnię na łące
- F6 strzegły swoich panów na zamkach
- G1 raj ziemski, miejsce w którym panuje spokój i szczęście
- G9 pieniądze włożone w wykonanie jakiegoś zadania
- I1 inny sposób rozwiązania
- I9 osoba, przeciwko której wytoczono powództwo
- J6 tor, po którym poruszają się ciała niebieskie
- K1 zwykle ostatnie danie przy posiłku
- K9 drobny, zwykle mało istotny szczegół jakiejś sprawy
- L5 konwój, straż ochronna lub honorowa
- L1 skład starych rzeczy, rupieciarnia
- L11 gazowany napój z dodatkiem chininy
- M5 obszary rozciągające się dookoła jakiegoś miejsca
- N1 człowiek bojaźliwy, przesadnie ostrożny
- N11 osłonka mieszcząca w sobie jaja owadów, pajęczaków

Henryk Pałuk

Zespół redakcyjny Kwartalnika : Maria Ambicka, Ewa Kseniak, Henryk Pałuk, Barbara Podstawska, Renata Preisner-Rakoczy. Współpracują: Miłosz Barański, Zdzisław Bednarczyk, Adrian Klepczyk, Danuta Kozimor, Kazimierz Rakoczy, Beata Woroniec, Katarzyna Zabiega.

Wydawca: Gmina Bukowsko
Adres Redakcji: 38 - 505 Bukowsko 290
tel/fax (013) 464 74 024 w 37
www.bukowsko.pl, e-mail: naszkwartalnik2@wp.pl
skład: www.gfx.sanok.pl - 604 409 716



Pocztówka z historii



I komunia św. w Nowotąńcu - 1938r.